

SŁOWO

WILNO, Czwartek 3 listopada 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego numeru 100 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoczłupkowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia reklamowe milimetry 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie nr-u dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
OSZCZEPOLSKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYŃ — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Siwalska 13 — S. Mateski.
MŁODĘCZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia J. Jędrzejewskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 3.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczkowska.
WARSZAWA — Tow. Księgarski „Ruch”.

P.p. ZALESKI i BECK

Minister Zaleski zapewniał nas, że działa w całkowitem porozumieniu z rządem francuskim, tymczasem rząd francuski zdradza w ostatnich czasach takie projekty, o których w żaden sposób nie da się powiedzieć, aby mogły powstać w porozumieniu z Polską. To też dymisja min. Zaleskiego w tem świetle wydaje się nam zupełnie logiczną i konsekwentną. Szkoda nawet, że min. Zaleski, odchodząc, tego wyraźnie nie powiedział: „Ustępuję”. — mógłby się wyrazić: — „ponieważ na terenie genezewskim byłem symbolem ciepłoty i układności. Uchodzę, gdyż grzeszczyłem i uprzejmości. Stressemann stuknął na mnie kulą, a ja siedziałem przy stole i potem tak dżentelmeńsko zachowałem się wobec jego pamięci. Voldemaras był taki naprzykrzający się, a mnie wszyscy chwalili za rozsądną wstrzeźliwość. Ustępuję jednak, ponieważ po 6 latach pracy nie widzę, aby metody, które uważałem w dyplomacji za najsłuszniejsze, wyszły na dobre państwu, które reprezentowałem”.

Zamiast takiego wytłumaczenia, min. Zaleski poprostu oświadczył, że go zmęczyły ciągłe wódczenie się do Genewy. Rzeczywiście, p. Zaleski zdrowia swego na swoim ciężkim posterunku nie żałował. Czasami nawet przesadzał, np. przejeżdżającego przez Warszawę Litwinowa mógł w wagonie odwiedzić kto inny, nie konieczne sam minister spr. zagr. Wogóle musimy o p. Zaleskim powiedzieć, że kiedy obejmował minister-

Zmiana na stanowisku Ministra Spraw Zagranicznych

MIN. JÓZEF BECK NASTĘPCĄ MIN. AUGUSTA ZALESKIEGO

WARSZAWA PAT. — Pan minister spraw zagranicznych August Zaleski zgłosił przed p. premiera Prystora prośbę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnienie z urzędu ministra spraw zagranicznych. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do przedstawi-
WARSZAWA (Tel. własny). Przewodniczącemu komisji „Iskra” na wiadomość o przyjęciu przez Pana Prezydenta prośby ministra Zaleskiego o dymisję zwrócił się do pana ministra z prośbą o podanie motywów, dla jakich złożył swą prośbę. Minister Zaleski oświadczył: przeszło 6 lat pełniłem obowiązki ministra spraw zagranicznych, nie więc dziwnego jest odczuwać obecnie wielkie wyczerpanie fizyczne i muszę odpocząć. Obecny system dyplomacji polega na ciągłym jeżdżeniu do Genewy i jest tak uciążliwy, że zdrowie moje tego nie wytrzyma-
WARSZAWA PAT. — Co pewien czas zbiera się dykta przybyli pichota z odległych stron kraju, ulatwić opuszczenie stolicy. Ponieważ przybyli przybyli na lasce losu, czynnik oficjalny w porozumieniu ze związkami zawodowymi, organizacja obecnie odwołanie bezrobotnych do fabryk do ich stron rodzinnych.

względnie. Mam zamiar współpracować nadal z rządem jako senator, — skończył minister.
W dniu wczorajszym odbyliśmy z kolei wyjazd z najczystszej na sejmowym terenie członkiem wileńskiej grupy regionalnej BBWR, posłem Bohdanem Podolskim. Przypominamy czytelnikom że wyjazd taki mieliśmy już z p. p. posłami: dr. Brokowskim, pułk. Władysławem Skłodowskim, prof. Stawieckim, nr. Tyszkiewiczem, oraz Władysławem Kamińskim.
Sherlock Holmes, będąc wieczorem w mieszkaniu mego rozmówcy, doszedł do wniosku, że wybiera się on właśnie do w podróży, a wystarczy czytać gazety by wiedzieć, że jest to wyjazd na zwołaną w Warszawie sesję sejmową. Co przyniosła obrady? Co w nich, jako prace, jako pozytywny rezultat, wysunie się na plan pierwszy? Co nam da nie trybu na oracyi sejmowych, ale tok długich dyskusji na posiedzeniach kilkunastu komisji?
A właśnie poseł Podolski odpowiada: — Byłoby przedwczesnym ubiegać fakta, przedwczesnym snuć plan rządowych posunięć, tego wszystkiego, co znajdzie się w przemowach przedstawicieli rządu.
Takim pierwszym, najważniejszym na chwilę obecną jest uchwalenie budżetu na rok 1933.
BUDŻET 1933-4
Nim dokładniej omówią go szpalty prasy, może nie będzie bez znaczenia stwierdzenie zawczasu czytelnikom jednego: — budżet na rok przyszły będzie budżetem deficytowym. Jest jednocześnie opracowany z uwzględnieniem wszelkich możliwych jeszcze do zrobienia kompresji, redukcji, ograniczeń wydatków i z pewnym pesymizmem, nie odpowiadającym zapewne rzeczywistości ale słusznym założeniem: że Polska zapłaci w tym roku wszelkie ciążące na niej -na ten okres zobowiązania zagraniczne z tytułu długów, a nadto te, które w bieżącym roku budżetowym odpadły były narazie, wskutek moratorium Hoovera, czy raczej przerwane zostały właśnie na rok następny. Ten rok następny, przed którym stoimy, nie spełni jednak pokładanych w nim z epoki narodzin moratorium nadziei polepszenia: za powiada się jako jeszcze jeden rok ciężki.
Nasze ministerstwo skarbu nie włączyło przewidywań nowego moratorium w swe preliwiarze: stawia sobie zgryżę że płaci pełnię swych zobowiązań. Przewidywanie więc pesymistyczne. A przecież przewidywanie słuszne: można brać pod uwagę racjonalną korzyść, którą wielkość w żaden sposób nie da się jeszcze wyraźnie wymierzyć.
Budżet deficytowy jest smutną koniecznością, rezultatem kryzysowego zatamania, powiększonego o te właśnie długie. Niemniej jest to budżet preliminarzowy jak najsumienniejszy, bez maskowania przyszłych przykrych niespodzianek, bez liczenia na niepewne możliwości. W jego ramach rząd trzymać się będzie nadal polityki deflacyjnej. Nawet na te pokusy „małej inflacji”, jakie poddawała nieraz dyskusja ekonomistów, pozostaje ministerstwo skarbu zupełnie głuche. Przewidywanie pierwszych lat Polski niech powie o ile ta polityka jest nieuzasadniona.

Na warsztacie prac sejmowych

Jest on tak dalece nieusprawiedliwiony, że już wtędy, gdy jeszcze nie nadpłynęły wszystkie odpowiedzi na ankiecie konstytucyjną, już komisja pracowała i nad szczegółowymi zagadnieniami rozpoczęła dyskusję...
byłoby bieg pracy moc przyspieszyć. Aankie ta powiedziała nam bardzo wiele: przedewszystkiem poparła w najważniejszych punktach tezy konstytucyjne obozu Marszałka Piłsudskiego. Było to znamienne. Uczni, znawcy prawa, profesorowie podnosili właśnie to wszystko, co dla opozycji było absolutum dominium niemola, za machem na zrenieć wolności. Okazało się, że kierunek, w którym myśmy poszli, zbiegł się w ogólnych liniach z życzeniami elity społeczeństwa. To było wielkim pokrzepieniem.
Prace Komisji Konstytucyjnej „da powoli”. I nie mogą iść błyskawicznie. To naturalne. Mamy przed oczyma przykład innych prac, które szły bardzo szybko. I widzieliśmy ich rezultaty. Nowa konstytucja będzie opracowywana jak najdokładniej. Wysłuchujemy każdego zdania, badamy szereg przykładów, omy wiemy szereg koncepcji. W dyskusji nie tyle wzajemnie sobie ustępujemy, co raczej wzajemnie siebie przekonyujemy. Coraz wyraźniej wyłania się zarys przyszłej budowy państwa.
Jednocześnie na warsztacie istnieje projekt ustawy samorządowej. Jest ona zresztą znana czytelnikom pańskiego pisma. Rozwodzić się tu nad tem nie będzie. W toku pracy nad tą ustawą najwięcej się dyskusję wywoła zapewne ordynacja wyborcza. Dalej jest na warsztacie sesja inna jeszcze ustawa o doniosłym znaczeniu socjalnym: ustawa o ubezpieczeniach społecznych. Tu skłody dyskusja potoczy się naokoło dylematu: czy lepiej jedna scentralizowana konstytucja, czy kilka działających w różnych dziedzinach?
Zadaniem ustawy jest przedewszystkiem lepszy rozdział tych sum, jakie na cele ubezpieczenia społecznego wpływają. Dotąd zbyt wielka ich część szła na olbrzymi aparat urzędniczy, rozbudowany ponad miarę wysiłkami partii, tworzących z nich panis bene merentium „swoich” ludzi. Ten aparat nie służył społeczeństwu, lecz go przytłaczał. Ten aparat winien odłączyć. Będzie to trudna ale pożyteczna, ale bardzo realna reforma. Przed tem wszystkim staje nasza praca w Sejmie.
K. P.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie

LIKWIDACJA POCHODU GŁODNYCH

LONDYN PAT. — Co pewien czas zbiera się dykta przybyli pichota z odległych stron kraju, ulatwić opuszczenie stolicy. Ponieważ przybyli przybyli na lasce losu, czynnik oficjalny w porozumieniu ze związkami zawodowymi, organizacja obecnie odwołanie bezrobotnych do fabryk do ich stron rodzinnych.
LONDYN PAT. — Skuteczna likwidacja demonstracji bezrobotnych przez policję londyńską przypięczetawała liase pochod. t. izw. głodomorów z całej Wielkiej Brytanji na Londyn.
Obecnie czynione są starania, aby bezrobotni, którzy za namową organizacji komunistycznej przybyli pichota z odległych stron kraju, ulatwić opuszczenie stolicy. Ponieważ przybyli przybyli na lasce losu, czynnik oficjalny w porozumieniu ze związkami zawodowymi, organizacja obecnie odwołanie bezrobotnych do fabryk do ich stron rodzinnych.
LONDYN PAT. — Kurs funta sterlinga uległ dziś silnej fluktuacji. Pod wrażeniem ogłoszonej przez rząd subskrypcji nowej pożyczki konwersyjnej w wysokości 300 milionów funtów, kurs podniósł się do rana, raptownie się cząc z 3,305 do 3,375 dol. za funt, ale po południu nastąpiła reakcja i funt przy zamknięciu giedy wynosił 3,305 dol. za funt.

Wystąpienie w wyborach municypalnych

LONDYN PAT. — Dolychczas znany jest wynik wyborów municypalnych w Anglii i Walji do 88 rad miejskich na ogólną liczbę 300. Z dotychczasowych rezultatów wynika, że Labour Party odnosi zwycięstwo.
WAHANIA KURSU FUNTA
LONDYN PAT. — Kurs funta sterlinga uległ dziś silnej fluktuacji. Pod wrażeniem ogłoszonej przez rząd subskrypcji nowej pożyczki konwersyjnej w wysokości 300 milionów funtów, kurs podniósł się do rana, raptownie się cząc z 3,305 do 3,375 dol. za funt, ale po południu nastąpiła reakcja i funt przy zamknięciu giedy wynosił 3,305 dol. za funt.

Przed walną rozgrywką w Niemczech

Koncepcja centrum: gabinet przydzialny współpracujący z parlamentem

BERLIN PAT. — Niepewność wyników wyborów wywołuje w kołach politycznych szereg komentarzy na temat posunięć planowanych przez główne stronnictwa na wypadek, gdyby nie nastąpiła zasadnicza zmiana w układzie sił w Reichstagu. Mówi się między innymi, o przygotowywaniu przez centrum projektu stworzenia bloku współpracy między głównymi stronnictwami parlamentarnymi, opartego na programie kompromisowym.
Centrum, licząc się z możliwością wyłonienia przez nowy Reichstag zdecydowanej większości dla utworzenia gabinetu przydzialnego zgryżę już przygotowane formułę, uzgadniającą istnienie gabinetu przydzialnego z zasadą kooperacji z parlamentem.
Formuła ta przewidywać ma porozumienie się centrum, narodowych socjalistów i stronnictw prawicowych dla porażki rekonstrukcji obecnego rządu, cie szącego się zaufaniem prezydenta Hindenburga. Politycy centrowi liczą na to, że jeśli rząd Papena, znalazłszy się w nowym Reichstagu wobec zdecydowanej większości opozycyjnej, nie zechce rewrwać całkowicie z systemem parlamentarnym, to zgodzi się na kompromis. — Projekt ten znalazł wyraz w artykule byłego kanclerza Brueninga, który proklamuje hasła, rzucane przez przewodniczącego centrum Kaasa w Muenster.
Nowy rząd — oświadcza Bruening — oprócz się musi na programie polityki konstruktywnej. W polityce międzynarodowej dążyć on musi do wzmocnienia współpracy z innymi narodami, zmierzając planowo do zabezpieczenia postulatami niemieckim zaufania w opinii świata. W polityce wewnętrznej Bruening

odrzuca wszelkie eksperymenty konstytucyjne, domagając się odroczenia problemu reformy ustroju Rzeszy do czasów spokojniejszych.
TEROR ULICZNY
BERLIN PAT. — Teror uliczny, uprawiany przez stronnictwa radykalne w Hamburgu, przybiera coraz gwałtowniejszą formę. W dn. 2 bm. rano między na rodowymi socjalistami a komunistami wywiązała się strzelanina na ulicach miasta.
W czasie zajęcia 12 osób z pośród uczestników walki, policji i przechodniów odniosło ciężkie rany. W wyniku podobnej strzelaniny, jaka miała miejsce w Berlinie, ranione zostały trzy osoby,
PARYŻ. PAT. — Podczas uroczystości na emmentarzu w Rouen, gdzie spoczywają żołnierze francuscy i około 20 tysięcy żołnierzy angielskich, poległych w wojnie światowej, jeden z uczestników wielkiej wojny gen. Trousson wobec olbrzymich rzesz publiczności i przedstawicieli władz wygłosił przemówienie, w którym między innymi poruszył sprawę polityki zagranicznej Francji w ciągu ostatnich lat. General Trousson stwierdził w swem przemówieniu że Rzesza niemiecka myśli wyłącznie o przygotowywaniu do wojny, podczas gdy Francja myśli wyłącznie o pokoju. Mówca wystąpił również przeciw duchowi bierności i słabości, jaki ogarnął społeczeństwo francuskie.

w tem jedną z sirzaskaną czaszką odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.
RZESZA I PRUSY
BERLIN PAT. — Na środowym posiedzeniu gabinetu pruskiego omawiane były narady w komisji konstytucyjnej Rady Państwa Rzeszy. Następnie dyrektor ministerjalny Brecht złożył sprawozdanie ze swego pośrednictwa pomiędzy rządem pruskim a wicekomisarzem Rzeszy Brachtem. Przebieg dyskusji, jaka rozwinęła się na posiedzeniu gabinetu, — trzymamy ją w tajemnicy. — Wiadomo jedynie, że rokowania prowadzone przez dyrektora ministerjalnego Brechta miały przebieg niepomysłny dla dawnego rządu pruskiego.

Niemowię o dwóch głowach

DYNEBURG PAT. — W dniu 28 bm. w dyneburskiej klinice położniczej urodziło się niemowle płci męskiej o dwóch głowach... Głowy nie są zróżnicowane. Każda posiada szyję. Korpus dziecka jest półtora razy szerszy od normalnego. Dotychczasowe badania lekar-
SZCZĘCIE usunięcie płodu zapomocą kle-
POZNAŃ. PAT. — W Poznaniu zakończony został międzynarodowy turniej zapasnikowy zawodowych o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo na rok bieżący zdobył niespodziewanie Amerykanin Pendleton, bijąc w decydującym spotkaniu mistrza świata i Polski Szablickiego.

szkie stwierdziły, że niemowle posiada podwójny stos pacierzowy. Poza tem budowane jest normalnie. Posiada jedną tylko parę rąk i jedną parę nóg. Wyraz obu twarzy jest bliźniaczo podobny.
SZCZĘCIE usunięcie płodu zapomocą kle-
POZNAŃ. PAT. — W Poznaniu zakończony został międzynarodowy turniej zapasnikowy zawodowych o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo na rok bieżący zdobył niespodziewanie Amerykanin Pendleton, bijąc w decydującym spotkaniu mistrza świata i Polski Szablickiego.

Na grobach uczestników wielkiej wojny

PARYŻ. PAT. — Podczas uroczystości na emmentarzu w Rouen, gdzie spoczywają żołnierze francuscy i około 20 tysięcy żołnierzy angielskich, poległych w wojnie światowej, jeden z uczestników wielkiej wojny gen. Trousson wobec olbrzymich rzesz publiczności i przedstawicieli władz wygłosił przemówienie, w którym między innymi poruszył sprawę polityki zagranicznej Francji w ciągu ostatnich lat. General Trousson stwierdził w swem przemówieniu że Rzesza niemiecka myśli wyłącznie o przygotowywaniu do wojny, podczas gdy Francja myśli wyłącznie o pokoju. Mówca wystąpił również przeciw duchowi bierności i słabości, jaki ogarnął społeczeństwo francuskie.

Na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej

BIALOGROD. PAT. — Kilku członków komitady bułgarskich, przebranych w mundury jugosłowiańskiej straży granicznej, przekroczyło granicę na odcinku Bos-
sijegrad i zaatakowało posterunek żandarmerji. Napastnicy zostali odparci i rzucili się do ucieczki, porzucając częściowo broń i amunicję.
W pobliżu miejsca napadu komitadze porzucili bombę, która wybuchła ubiegłej nocy.
STRAJK KONSUMENTÓW PRĄDU ELEKTRYCZNEGO W BIELSKU I BIAŁEJ
BIELSK. PAT. — W dniu dzisiejszym wybuchł w Bielsku i Białej strajk konsumentów prądu elektrycznego, skierowany przeciwko wygórowanym cenom prądu, ustalonym przez elektrownię w Bielsku.
W strajku bierze udział większość mieszkańców obu miast.
Mieszkania oświetlane są gazem, maftą lub świecami. Na nieoświetlonych wystawach sklepowych właściciele sklepów umieścili napisy: „Nie oświetlamy, prąd za drogi”. Elektrownia w Bielsku nie zgodziła się na załatwienie sporu w drodze arbitrażu rządowego.

Wstrząsy podziemne w Grecji

ATENY. PAT. — O godzinie 18 na półwyspie Chalcydejskim wywołal niestychana panika nowe wstrząsy podziemne, który wyrządził wielkie straty. Wiele domów zostało zburzonych. Wstrząs był odczuwany również w Salonikach.
ŚWIĄTYNIE DOSTĘPNE DLA PARAJASÓW
SRINAGAR. PAT. — Maharadża Kaszmiru wydał dekret, mocą którego wszystkie świątynie są dostępne dla parajasów.
STERYLIZACJA CHORYCH UMYŚLOWO
HELSINGFORS. PAT. — Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje projekt ustawy, dotyczący sterylizacji osób chorych umysłowo, niedorozwiniętych i chorych na padaczkę.
HERRIOT W HISZPANJI
TOLEDO. PAT. — W dniu 2 bm. przybył tu Herriot, witany gorąco przez całą ludność. Przebędzie on tu ostatni dzień swojej podróży po Hiszpanji i wieczorem wyjedzie do Tuluzji, gdzie weźmie udział w kongresie radykalno socjalistycznych.

Konflikt mandżurski w Lidze

GENEWA. PAT. — Rada Ligi Narodów, która miała się specjalnie zająć konfliktem japońsko-mandżurskim, zbierze się w Genewie dnia 21 listopada.
MECZ BOKSERSKI POLSKA-NIEMCY
BRUKSELA. PAT. — Na mecz bokserski Polska-Niemcy, który odbędzie się 13 bm. w Dortmundzie, wyznaczony został na głównego sędziego Belgijczyk de Bekker. De Bekker jest znanym działaczem belgijskim na terenie sportowym i pełni funkcję sekretarza Belgijskiego Związku Bokserskiego.

TELEGRAMY

DR. BR. NAKONIECZNIKOFF - KLUKOWSKI PODSEKRETARZEM STANU W RADZIE MINISTRÓW
WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował dr. Bronisława Nakoniecznikoffa - Klukowskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów.
NOWY PODSEKRETARZ STANU
WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent mianował posła do Sejmu Mikołaja Dolanowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.
NOWY PRZES NAJWYŻSZEGO TRYBUNALU ADMINISTRACYJNEGO
WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent mianował w dniu wczorajszym dotychczasowego szefa Biura Prawnego Prezesa Rady Ministrów Jana Kantego Piętkę pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego.
NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA
WARSZAWA. PAT. — W dniu 2 bm. wpułdnie płk. Glogowski, szef Gabinetu Wojskowego p. Prezydenta Rzeczypospolitej, złożył w imieniu p. Prezydenta wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie gen. Fabrycy, I wiceminister spraw wojskowych, złożył wieniec w imieniu p. Marszałka Piłsudskiego. Uroczystości tej asystowali: gen. Jarnuszkiewicz, dowódca OK, płk. Strzemiński, komendant miasta, oraz delegacje oficerów garnizonu warszawskiego. W czasie składania wieniec odśpiewano 36 pp. odegrała hymn narodowy.
KS. HELENA
BUKARESZT. PAT. — W kołach oficjalnych panuje przekonanie, że obecność księżny Heleny podczas uroczystości, związanych z rocznicą urodzin następcy tronu, dała okazję do wyrównania nieporozumień zarówno przeszłych, jak i możliwości ich w przyszłości. Księżna Helena pozostała w Bukareszcie jeszcze prawdopodobnie 2 dni, poczem uda się do Florencji. Wczoraj księżna Helena przyjechała na audjencję prezesa rady ministrów Maniu i ministra spraw zagranicznych Titulescu. Następca tronu przyjeżdża dzisiaj z Sinaja do Bukaresztu, aby odwiedzić swą matkę.

SILVA RERUM

Polska Zbrojna (297) podaje naprawdę radosną wiadomość o nowym, wspólnym nabytku Muzeum Narodowego w Warszawie.

Mianowicie, zawiadującą Ministerstwu Spraw Wojskowych, które zainteresowało się liczącą dzieł sztuki w Munchach, udało się nabyć słynny obraz Józefa Brandta „Bitwa pod Wiedniem”.

Istotą wartości Brandtowego tworzywa — jest przede wszystkim jego niesłychana kultura barwna, która w kolorystycznej organizacji obrazu wybija się ponad wszelkie zasady formalnej budowy malowidła. Głębia kolorytu w dziełach Brandta, obok nieskazitelnego ujęcia formy o pewnej, nader szlachetnej konwencji stylowej — jest jedną z najbardziej w naszej sztuce fascynujących emanacji twórczych — gdzie zwłaszcza kolory zielony i czerwony, mają przepyszny, askamitny odcień wernesowskich objawień. Barwy te spływały nęco przez czas — tworzą wspaniałą mozaikę o złotych tu i ówdzie plamach na ciemnym, złotawobrązowym tle planów dalszych kompozycji. W obrazie „Bitwa pod Wiedniem” mozaika ta — o ile patrzymy na dzieło to z pewnego oddalenia, przykuwa oko widza samem swem bogactwem poszczególnych kolorowych zestawień i wspaniałą harmonią całości, tak, iż kulturalny widz zamiast wypatrywać, ob obrazów przedstawia — całą swą uwagę i zainteresowanie poświęca fenomenalnej wprost grze plam barwnych, które jako takie bez względu na formę — doskonale wyjaśniają mu malarskie intencje autora.

Kurjer Poranny (297) informuje o ciekawej konferencji, którą zorganizował Związek Autorów i kompozytorów scenicznych.

Na konferencji tej mec. Bejlin rzeczowo oświetlił działalność ZAIKS-u, który reprezentuje nie tylko obronę praw autorów polskich, ale i kolegów zagranicznych. Przedstawia on waleczną, jaką musiał staczać Związek w imię poszanowania prawa autorskiego, gwałconego zwłaszcza przez restauratorów, którzy przez długi czas nie mogli zrozumieć, że za wykonywanie w restauracjach przez orkiestry utworów muzycznych trzeba płacić nie tylko orkiestrze, ale i kompozytorom, których utwory są produkowane. Ze wynagrodzenie to, do którego zmusiła restauratorów i właścicieli lokali rozrywkowych ustawa o ochronie prawa autorskiego z roku 1926, nie jest zbyt wielkie, o tem świadczą zarobki autorów i kompozytorów scenicznych, które poza kilku wyjątkami — wahają się od sumy 50 do 400 złotych miesięcznie. Honorarium wprost przedstawia się fakt, że honorarium autorskie za skecz, wykonywany w ciągu tygodnia w rewji przy kinie w Warszawie, wynosi przeciętnie... 45 do 50 groszy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że to wysokość wynagrodzenia musi ulec rewizji, gdyż najwyższą niesprawiedliwość jest, żeby istniała tak wielka dysproporcja między zarobkami twórców i odtwórców.

Niestety, różnice w honorariach twórców a odtwórców, na korzyść odtwórców są wielkie nie tylko w dziedzinie muzyki. Takie stosunki panują w nauce, w literaturze...

Ciekawe zagadnienie stosunku praw kompozytorów do utworów wykonanych na płytach gramofonowych, referent ujął tak:

Podobnie przedstawia się sprawa z płytami gramofonowymi. Jeśli ktoś kupuje płyty dla użytku prywatnego, kompozytor nie może mieć do nabywcy żadnych pretensji finansowych. Jeśli jednak organizuje ktoś koncert z płyt gramofonowych lub używa ich — np. w restauracjach — dla celów zarobkowych, musi płacić kompozytorowi. Stawki zresztą są tak małe, że nie obciążają zbytnio przedsiębiorcy, autor zaś, względnie kompozytor czerpie z tego tytułu dochód, który mu się słuszenie i prawnie należy.

Ujęcie jest bardzo mgliste i nie da się zastosować w życiu.

Lector.

Zamiast mydła

OTRABKI ABARID

doskonale oczyszczają porę skóry, powodają transpirację, zapobiegają wzmocnieniu się wągrów, przysyci i t. p. i utrzymują czystą głódkę, o świeżym wyglądzie

CERÉ

Sprzedaje się w aptekach i perfumiarstwach

Życie wytworne

Nia baczysz, padło, szto ciapier pramiada!

Ten okrzyk można uważać za symboliczny. Wydał go elegancki tutejszy parobek na balu wiejskim w chwili, gdy jego dąnserka, zdezerjontowana zawiloscią modnego tańca, zamiast promenady popelniała jakiś faux pas. Pomijając zrozumiałe oburzenie tancerza, w okrzyku tym należy podkreślić dwa wyrazy: pramiada i padło. Pierwszy świadczy o narastającej kulturze wsi, o wpływach miasta, radja, i szlagierów: jako taki jest zjawiskiem dodatnim i chwalebny. Drugi — to resztki nieokrzesania, które wydarło się z piersi tancerza tylko dlatego, że znajdował się w stanie afektu. W zwykłych, normalnych warunkach napewno nie pozwoliłby sobie na tego rodzaju epitet, zaaplikowany towarzyszcemu. Stało się z nim to, co miało miejsce z pewnym wytwornym panem w pierwszorzędnym nocnym lokalu: dopóki był trzeźwy, imponował swem ułożeniem tak dalece, że można go było wziąć za męczennika czy dyrektora; ale gdy upił się, zaczął wymyślać kelnerów po rusku.

Nia baczysz, padło, szto ciapier pramiada!

Okrzyk ten jest symboliczny. Wyrażony dźwięcznie i dosadną mową tutejszą, przedstawia mieszaninę „francuska” z oszmańskim”, jest dowodem niejakiego rozdwojenia duchowego, panującego wśród najniższych warstw naszego spo-

NAJWIĘKSZY OKRĘT ŚWIATA



W St. Nazaire spuszczono na wodę nowy, wspaniały okręt morską „Normandie”, mający kursować między Le Havre a New Yorkiem. Pojemność okrętu wynosi 73.000 ton, długość zaś 313 mtr. (słynna wieża Eiffel w Paryżu mierzy 300 mtr. wysokości), szybkość 28 węzłów na godzinę, pomieszczenia obliczone są dla 2170 pasażerów. Jak wynika z podanych cyfr, nowy okręt pod względem wielkości i szybkości nie ma sobie równego na świecie.

Ilustracja nasza przedstawia potężny dziób „Normandji”, spoczywający jeszcze na ladzie.

Ojciec Święty do episkopatu polskiego

W odpowiedzi na depeszę ks. ks. arcybiskupów i biskupów, zebranych cybiskupnie w Warszawie na komisji prawnej, z Watykanu nadeszła odpowiedź na stępującej treści:

„JEm. ks. kardynał Kakowski!

Pełne oddania wyrazy Waszej Eminencji, JEm. kardynała Hlonda, arcybiskupów i biskupów, zebranych na konferencji biskupiej, szczególnie mile przyjęte zostały przez Jego Świątobliwość, który, zawsze utajac w skuteczność modłów święta katolickiego, o to, aby usłały bolesne przesładowania, odnawia życia dla umiłowanych diecezji Polski i przesyła z miłościwego serca umacniającego bogostawieństwo apostołskie, zapowiadające nowe światła i nowe łaski.

Kardynał Pacelli”.

Wspaniałe uroczystości religijne w Poznaniu

Poświęcenie pomnika ku czci Najświętszego Serca Jezusowego

W Poznaniu w dniu 30 b.m. odbyła się niezwykle wspaniała manifestacja uczuć religijnych Wielkopolski, przy której udział reprezentowali innych dzielnic. Z rana we wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa z kazaniaми okolicznościowymi. W katedrze celebrował nabożeństwo J.E. Biskup Dymek a w Farze J.E. Ks. Biskup Adamski.

Po skończeniu nabożeństwa ze

Senat gdański interwenjuje w sprawach obrotu handlowego z Polską

GDANSK PAT. — Senat w. m. Gdańska wystosował do komisarza generalnego R. P. ministra Pape list, w którym wskazuje na istniejące w dalszym ciągu, a nawet rzekomo ostatnio obostrozne, utrudnienia w obrocie towarowym między wolnym miastem a Polską.

Utrudnienia te polegają m. in. na przeprowadzaniu rewizji w firmach polskich, utrzymujących stosunki handlowe z Gdańskiem, oraz na żądaniu ze strony polskich władz celnych zaświadczeń, wystawianych

przez polskich inspektorów celnych w Gdańsku.

Senat prosi komisarza generalnego o poinformowanie, czy gotów jest przychylić się do tego, by — zdanien Senatowi niezgodny z obowiązującymi umowami — stan rzeczy zmienił w kierunku przywrócenia normalnego obrotu towarowego między Gdańskiem a Polską. Odpis tego listu Senat przesłał do wysokiego komisarza Ligi Narodów.

Katastrofa kolejowa w Szkladach

RYGA. PAT. — Donoszą z Kowna, że na stacji Szklady, na granicy litewsko-rosyjskiej, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, idący do Kłajpedy, z powodu wadliwie nastawionej

zwrócił, wpadł na lokomotywę, stojącą na torze zapasowym. — Maszynista pociągu osobowego poniósł śmierć na miejscu, dwóch zaś kolejarzy z obsługi pociągu odniosło ciężkie rany.

Tajemnicza katastrofa trójsilnikowego „San Jose”

Tak relacjonuje angielski korespondent zagraniczny tragiczny wypadek, którego doszło nas dotąd tylko słabe echo:

„Ze stratosfery patrzac na ten poludniowy, trykający koniec Ameryki łacińskiej, miałoby się chyba wrażenie krzemiennego, że obrobionego noża jaskiniowców rozłożonego na niebieskiej tafli oceanu. Dwa postrojenie ostrza; jedno szersze, ciętsze — argentyńskie i drugie węższe, grubsze — chilijskie. Przegrzadza je, jak na takim nożu z epoki dyluwialnej szkielet, pewne zgrubienie jakby, biegnące tu szkielet. To zgrubienie, to łancuch Andów, granica dwóch krajów, państw. Na wysokości 6000 metrów wije się tu jedna tylko linia kolejowa łącząca wybrzeża obu oceanów. Linia ta — i jeszcze coś więcej. Słuch ona bowiem za nic Arjadny dla samolotów, kursujących na szlaku Santiago de Chile — Buenos. Jest to bardzo trudna, bardzo niebezpieczna linia. Samolot utrzymuje się tu na wysokości 6000 nieraz metrów, lawirując między turmami, uważa na każdy prąd powietrzny, jaki tu może zawiść niespodzianie z poza najbliższego szczytu. Jest też drogi 200 km. zaledwie. Trwa ona więc niedługo. Ale gdyby tu nastąpił defekt w motorze, to niema najmniejszego ratunku: nawet spadochrony nie uchronią od śmierci w rozpadlinach przepaści.

Arenida Saens — Pena, tłum obiegł dwa dni redakcję, oczekując ostatnich nadzwyczajnych wydań. Lotnicze biuro francuskie, francuskiego towarzystwa tej linii oblegane było przez dwa dni. Nad Andy wleciały 23 samoloty. I nic. W piątek z Santiago wyleciał zwykły samolot, trójsilnikowy „San — Jose” niezwykle silny, wyposażony w najlepsze urządzenia, aparat linii. Wiozł 9 osób. Zginął bez śladu. Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek...

„Katastrofa była wykluczona” — oświadczył kierownicy towarzystwa. I wykazali, w specjalnych, ulotkowych wydaniach dzienników, że samolot dawał wszelkie gwarancje bezpieczeństwa. Wykazali, udowodnili. A więc — dlaczego? Dlaczego „San Jose” uległ katastrofie? Zapytaliśmy tłumy podnieconych tą wiadomością ludzi w Santiago i w Buenos.

Dopiero w poniedziałek znalazł się jeden, prowincjonalny dziennik argentyński, wychodzący w Mendoza, który rzucił w nadzwyczajnym wydaniu swą hipotezę. W 18 godzin po tem w Buenos Aires i w Santiago wychodziły dwa kilkukolumnowe wylumaczenia katastrofy. Rozchwytywano je w jednej chwili. Do wieczora ukazały się w Buenos 4, w Santiago 2 nowe wydania dodatku.

Wylumaczenie było przedziwne jasne: — Od tych kilku miesięcy, od których Chile stoi naskutek kryzysu, wobec komunistycznych i komunizujących rewolucji, kapitał zagraniczny wycoufuje się stamtąd w sposób

gwałtowny bojąc się swego zupełnego „zsojalizowania”. Granice są jednak dla wywozu złota zamknięte. Państwo, które za jedną granicą ma morze, za drugie zaś Andy, może z łatwą siłą obsadzić swych kilka portów i swych 17 (tych tylko jest) znanych przejść górskich. Chile to uczyniło. Złoto znalazło się w pułapce.

I wówczas — twierdzi wersja — wielkie banki santiagowskie weszły w kontakt z francuską linią lotniczą, weszły w kontakt z jej pilotami. Władcom celnym zameldowano powiększenie ciężaru kilku samolotów. „Mała przebudowa techniczna”. O tej małej przebudowie nie jakoś nie wiedzieli władze argentyńskie.

Co noc, przed odlotem, zajeżdżały pod hangary trzy limuzyny. Tym razem „znajomi” p.p. pilotów przyjeżdżali, by wziąć ich na miasto”. Tych znających było zawsze kilkunastu. Bardzo, bardzo liczna eskorta. Przyjeżdżali zawsze z kilkoma walizkami. Czy zawierały one tylko wieczorowe ubrania. Czy nie były one to, za dużo, za ciężkie

Wreszcie jednak nocne wizyty i przebudowa techniczna i to wszystko stało się podejrzanym. Czujny bankowy kontrwywiad zdołał ułubic polcję: zdołał ułubic w ostatni dzień, w ostatnie 24 godziny. W hangarze spoczywały trzy normalne ładunki złota, czekające na swoją kofe. Co z nimi robić? Zdecydowano bez dłuższego namysłu: jutro odchodzi „San Jose” samolot moczars. Tym razem weźmie trzy krotnie tak wielki ładunek. Trudności? Pilot otrzyma wynagrodzenie trzykrotnie, czterokrotnie nie większe. All right!

Na drugi dzień, jak zwykle o godzinie 9,15 rano wzbil się „San Jose”. Ktoś miał nawet zauważyć, że dziwnie ciężka. Rewizja, przeprowadzona w hangarach stwierdziła, że pogłoski o przemyśle złota francuskiemu samolotami nie odpowiadały prawdzie. Komunikat zbiegł się w wieczornych wydaniach z Valparaiso z radjową wiadomością z Buenos, że samolot „San Jose” nie przybył, brak wiadomości, i z komunikatem, że nad Andami przeciągnęła długotrwała śnieżysta zamieć. „San Jose” zginął, roztrzaskany o skały. Na jego trzy francuskie motory był jednak zależki, zaczęli ładunek przemycanego złota chilijskiego. Ładunek ten w pewnej chwili pociągnął w dół.

Tak brzmi sensacyjna ale nieopozbawiona bynajmniej podstaw wersja katastrofy w Andach. PREST

POLONJA Mickiewicz Nr. 11

od dziś nowy ciekawy program kabaretowy Występy fenomenalnego trio „3 Picannies”

Nowozałożona Koedukacyjna 4-ro letnia **ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA** wileńskiego T w Rosyjskiej i p. L. Pościelowej. Przyjmuje zapisy na kurs 1-szy absolwentów szkół powszechnych h i 3 kl. gimnazjum od lat 14—18 — wszystkich wyznań w kancelarji gimn. rosyjskiego im. A. Puszkina od g. 8—13 i od 17—19 w. Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 23 Język wykładowy polski **Dyrekcja**

Fakt, że Aspirina od 30 lat cieszy się bezprzykładnym powodzeniem, dowodzi najlepiej wartości i nieszkodliwości tego środka. Wobec mnożstwa naśladowców, zjawiających się ciągle jeszcze na rynku, przytoczony powyżej fakt skłania do ządania oryginalnych tabletek Aspiriny ze znakiem BAYER, w opakowaniach z czerwona banderolą. Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

ZAKŁAD KRAWIECKI Pol-ca
ST. KRAUZE nowości sezonu
Wileńska 32 m. 2, I piętro, tel. 15-51 **Cena znacznie obniżona**

ich czytelników. Kształci smak, dobry gust i estetykę, powołując się na Prince de Galles, Jeana Patou i Augusta Dorneuilla; tłumaczy, że pardessus de tout aller nie wydaje dobrego świadectwa wytwornemu panu, który powinien mieć ensemble różnych okryć. Pardessus i ensemble — piękne to słowa; piękniejsze jeszcze jest jour fixe. O nim „Współczesny Pan” udziela takiego wyjaśnienia komus, kto podpisał swoje zapytanie jako „Zrozpaczony”.

— Pewien dzień w tygodniu lub w miesiącu, wyznaczony na przyjęcia, nazywa się w ogólnej europejsko - salonowej mowie jour fixe. Po warszawsku żurek.

Żurek... Kiedy przeczytałem to słowo, przypomniała mi się oszmańska pramiada, i zacząłem czytać dalej Nr. 19 „Współczesnego Pana”. W rubryce p. t. Savoir vivre znalazłem takie jeszcze odpowiedzi:

P. A. M. S.: Zaproszeniu do tańca towarzyszyć głęboki ukłon i najczęściej słowa: „Czy można panią prosić?”

P. K. S-ski: Nie należy do dobrego tonu w towarzystwie literata czynić ironiczne uwagi o gryziółkach. Tak samo aktor nie powinien słyszeć rozmów a kabotynach i szmirze, a malarz o pacykaczach.

ironicznych uwag o swoich kolegach po piórze? Albo w towarzystwie malarza, któryby nie określał swoich kolegów jako knociarzy i pacykaczy?

Jak należy zachować się w takim wypadku? Czyż prosta grzeczność nie nakazuje potakiwać swemu rozmówcy? Inna rzecz, co sobie w danej chwili myślimy o nim; przypuszczamy, że jest równie pacykaczem, ale pozory uprzejmości musimy zachować: od czegoż bon ton i savoir vivre?

A w kwestji płacenia rachunku przez jednego mężczyznę? Znam w Wilnie jednego takiego, który nie tylko płacił, ale płacił prawdziwie wytwornie, wychodząc pod pretekstem telefonu na korytarz i za latwiąjąc tę sprawę en deux z kelnerem. Dzisiaj już tego nie robi.

Opanowany podobnymi refleksjami, czytałem dalej Nr. 19 „Współczesnego Pana” Opuszcim artykuł p. t. „Dziecko jest przypadkiem” (nie nowego — pomysłalem) i zabrałem się do dużego wstępnego p. t. „Słowo na ucho”, pisał pani Mii. W artykule tym zajęła się pani Mija analizą męskiej grzeczności dla kobiet.

Jakie są źródła tego uczucia? — oto pytanie, które zadaje pani Mija i na które odpowiada.

Stwierdziwszy na wstępie, że zachodzą wybitne różnice psychiczne pomiędzy kobietą a mężczyzną, autorka zastanawia się w ogólności nad zjawiskiem, które nazywamy męskością. Jest to właściwie termin nieściśły. Męskością — to raczej nazwa rodzaju, takie nomen generale, które trzeba rozgalaunować na dwa species: pana i chłopca. Pan może w pewnym wypadku stać się mę-

czyną. W jakim? — W chwilach kłótni — pisze pani Mija — kiedy pan przestaje panować nad sobą i jeden z drugim posyła kobietę z całym jej rozumem do garnków — zaczyna być tylko mężczyzną.

Na tem polega ewolucja od pana do mężczyzny.

Im wyższy jest stopień inteligencji pana, im wyższy jest on postawiony, im bardziej wykształcony i towarzysko wyrobiony, tem częściej pomiatła zdaniem kobiety, — powiada pani Mija. Tem przeto częściej — wnioskujemy — staje się mężczyzną.

Z chłopem natomiast dzieje się inaczej. Chłop nie jest zdolny do ewolucji od chłopca do mężczyzny. — Lepsze stosunki zauważamy w społeczeństwach na niższych szczeblach kultury — obserwuje pani Mija: — Poco zresztą daleko szukać? Slimak u Prusa, w każdej sprawie radzący się swojej babi, jest powyższym klasycznym przykładem. Im chłop jest mniej wykształcony i gorzej wychowany, tem więcej okazuje szacunku swojej żonie.

Chłop więc, który nie umie zdobyć się na to, aby posłać babę z całym jej rozumem do garnków, nigdy nie może stać się mężczyzną. Pozostaje na całe życie tylko chłopem.

Jakże pogodzić teraz ze spostrzeżeniami nad panem i mężczyzną tę okoliczność, że przecie i panowie nie zawsze i osyłają swe żony do garnków, że i oni bywają niekiedy grzeczni?

Szcunek i grzeczność, którą panowie okazują kobiecie, wypływa z przyczyn wyłącznie fizycznych, — tłumaczy pani Mija.

Recepta przeciw biedzie

Stare i znane anegdoki dlatego są takimi, że są mądre, — przez to — zawsze aktualne. Niemądrych żywot jest zawięzany krótki i konczy się w bliskim od ich kolebki pronie nia. Jedną taką anegdotką, stara, znana, mądra i — jak to obecnie stwierdzić można — wysoce aktualna, podaje receptę przeciw biedzie, zastosowaną przez pewnego mądrego rabina względem biednego krawca, który się przed nim na swój ciężki los uskarżał. Ow krawiec posiadał wprawdzie własną chatkę, a nawet krowę, kozę i cielaka, nie mógł jednak znaleźć zagospodarować się, klienteli jeszcze sobie wyrobić nie zdążył, a miał chorą żonę i liczną gromadę krzykliwych i kłótliwych bachorków: postanowił zatem udać się do rabina po radę i ściśle zastosować się do jego rozkazów.

Rabin, po gruntownym rozważeniu sytuacji rzekł: „Weź sublokatora”. Rozkaz został spełniony, lecz po niedługim czasie krawiec stał się znowu przed rabinem. „Co? jeszcze wam źle? — No to bierzcie kozo do izby!” — Za kozo musiał — z nakazu rabina — przenieść się z chlewka do izby cielak wreszcie krowa, poczem krawiec stanął ponownie przed obliczeniem medra z prośbą — już nie o radę — lecz o pozwolenie zabrać te ostatnie z powrotem do chlewa, na co rabin, łaskawie po dłuższym namyśle się zgodził. Po pewnym czasie biedny krawiec wyślagał ewakuację z izby cielaka i kozy, a w końcu wyjąłk nieśmiało: „Rabbi — gdybym mógł jeszcze wyrzucić sublokatora — Judy mi nie do szczęścia nie brakło, gdyż w dzie teraz, że z chorą żoną, bachorkami i inną biedą jakoś sobie sam poradzę”.

Każdy przynajmniej, że anegdoka ta jest w chwili obecnej wysoce aktualna, ponieważ patrzmy na jej powtórzenie — w innym tylko środowisku i w znacznie szerszym zakresie. Z opałów i przetworów wojennych, jakotak wyleszdy, wrócił rolnik do swej własnej, choć mocno zniszczonej chałupy. Ciężko było. Zagospodarować się niema czem, warztatu pracy uruchomić jeszcze nie zdążył, a tu na swoim utrzymaniu ma niedomagającą Konstytucję i czterysta czterdzieści cztery łó cące się bachorki. Postanowił zatem zwrócić się o pomoc do wybranych — z pośród mądrych, najędniejszych — Ojców Narodu. Ojcowie po gruntownym rozważeniu sytuacji rzekli: „Dajemy wam Samorząd. Jeżeli sobie nie pora dżicie, sami będziecie winni”.

Samorząd rozpoczął swa żywiołową twórczość, lecz po niedługim czasie rolnik stał się znowu przed aeropagiem. „Co jeszcze wam źle? — No, to macie Reformę rolną; jest to taka kozo, która można dzień i noc dźić i zawsze mleka dać powinna”. Kozo zaczęło od iz dzień i noc, aż z wycieńczenia legła w ką cie izby, a rolnik znow zaczął domagać się po mocy.

Ojcowie rzekli: „Trzeba ubezpieczyć zdrowie ciała i ducha, a wszystko będzie dobrze: Macie oto Kasę Chorych, umysłowych i nnych. Ubezpieczono nagwałt wszystkich chorych i umysłowych, lecz rolnik jako zdrowy na cieie i umyśle, ubezpieczony nie był, — a że zwykłe zdrowi płać za chorych, więc — rzecz prosta — on to musiał swoim kosztem cielaka poci. Zwołał zatem jedną i dziesiątą konferencję współtowarzyszy niedoli i już gremjalnie zgłosili się o ratunek.

Medry się oburzyli: „To istna psychoza!” — A za jeden z nich był homeopata, rzekł: — „Naszą maksymą jest: similia similibus curantur co się po polsku tłumaczy: klin klinem — psychozę psychozą. — Krzyżca, że jest kryzys — to niechże płać od niego podatek”.

Rolnik wrócił do domu, mając w kieszeni nakaz płatniczy dodatku kryzysowego do podatku dochodowego. — zastanowił się przypomniał sobie mądrego rabina, i — dopiero teraz zrozumiał... „O wlecy Ojcowie Narodu! jakie wy mądry jesteście! Pomocy waszej już pro się nie będę — pozwólcie tylko ewakuować krowę, cielaka i kozę... a gdy w końcu zgodzicie się zlikwidować całkiem sublokatora — już mi nie do szczęścia braknąć nie będzie — bo z gospodarką, chorą Konstytucją i czterystu czterdziestu czterema bachorkami — jakoś sam sobie poradzę. M. Röm.

Litości dla najbiedniejszych

Widmo okropnej nędzy, jakie z nadcho dając zima zbliża się dla niezliczonych rzesz bezdomnych, bezrobotnych i sierot, winno zjednoczyć wszystkich bez wyjątku we wspólnym wysiłku do ratowania tych najniebezpieczniejszych, aby nie ginęli z głodu, zimu i chorób zakaźnych.

Nie wystarczy ubolewać nad ciężkim stanem rzeczy, ale otworzyć szeroko serca i złożyć ofiarę dla biedniejszych od nas. W „Dniu Miłosierdzia Chrześcijańskiego”, który odbędzie się w pierwszą niedzielę listopada — (6 listopada) 1932 r., oddajmy wszystko to, nie tylko co jest zbędnem, ale i to wszystko, na co nas tylko stać. Stawmy wszyscy w szeregu i uświęmy „Dzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego” modlitwą wspólną i ofiarą bratnią.

Bądźmy wleki czyn miłości w Chrystusie!

— i an szanuje kobietę, po pierwsze dlatego, że rodzi. Coraz mniej kobiet przynosi dzieciaki na świat, należy więc otaczać je szacunkiem. Po drugie dlatego, że pan uważa kobietę za istotę słabszą — stąd grzeczność:

Oto prawdziwa geniza uczucia grzeczności w wytwornego, współczesnego pana, który w takich momentach przestaje być czz, wście mężczyzną: jest tylko panem.

Ale ani jedno, ani drugie źródło szacunku i grzeczności (rodzenie i słabość) nie odpowiada poglądom pani Mii.

— Trudno jednak zrozumieć — pisze zitytowana — skąd ta grzeczność i czułość wobec. Taka zdrowa dziewczucha, która w „Krzyżakach” tłukła orzechy włoskie siedzeniem o stołek albo dzisiaj w „Własnieściznowa” czyż nie są mocniejsze od niejednego wycoczka?

Czy podobają się panom i panom rozwiązaniom pani Miji w świetle powszechnej tęsknoty do życia wytwornego? Czemu być lepiej: chłopem, panem, czy mężczyzną? Dobrze jest być panem. Ale dlaczego w takim razie kobieta pragnie być mężczyzną?

O, gdybym mógł oobiście podyskutować z panią Miją! Postać ją naprosto po pańsku do garnków, a potem po męsku położyć ją orzechem na stołku, jak ta dziewczucha w „Krzyżakach” i stłu. A potem po chłopsku zapytać:

— Baczysz ciapier, padło?

A potem napisać do „Współczesnego Pana” list z prośbą, by w rubryce „Savoir vivre” odpowiednio zakwalifikował mój czyn: pański on, chłopski czy męski? Wysz.

Propaganda „Dnia Oszczędności”

Zgodnie z uchwałą Wileńskiego Komitetu obchodu „Dnia Oszczędności” w dniu 31-ym ub. miesiąca w sali miejskiej przy ulicy Konińskiej Nr. 3 odbyła się akademja propagandowa, poświęcona zagadnieniu oszczędności.

Nie można stwierdzić, żeby cała oszczędzająca ludność miasta Włna stanęła do apelu na wezwania Komitetu. Liczba zebranych była znacznie mniejsza od listy klientów PKO i KKO. W każdym razie zgórą 200 osób zgromadzonych na sali wysłuchało obu prelekcji, jak transmitowanej z Warszawy tak i drugiej wygłoszonej przez docenta U.S.B. d-ra Michała Króla.

Część artystyczną wypełnił sympatyczny chór pocztowców.

Prelegent d-r Michał Król miał wykład o oszczędności i kapitalizacji, utrzymany na wysokim poziomie i wypowiedziany w formie zrozumiałej i przystępnej. Prelegent wobec skupionego audytorium rozwijał ciekawe perspektywy gospodarcze, otwierając się przy nabraze postawionej akcji oszczędzania.

Z danych porównawczych wynika, że w dążeniu do gromadzenia środków obrotowych na drodze oszczędzania i kapitalizacji stonny na szarym końcu wśród innych narodów. Cały nasz fundusz oszczędnościowy wynosi 1,200 milionów, z czego 900 milionów zdeponowano w PKO i KKO, a pozostałe sumy przysługują na pozostałe instytucje finansowe.

Na tysiąc mieszkańców Rzeczypospolitej przypada po 78 książeczek oszczędnościowych podczas gdy w Danii i Belgii liczba ta dochodzi do 600. Przeciętna kwota oszczędności na jednego mieszkańca w Rzeczypospolitej wynosi zaledwie 40 złotych; w Danii i Belgii — po 1000 zł.

Moznaby lepiej zasilić gotówką nasze instytucje kredytowe, gdyby nie zjawisko tezauryzacji niesłychanie szkodliwie dla całokształtu życia gospodarczego. W Polsce posiadacze pieniędzy mają po skrytkach, szufladach około 1.000 miliona złotych — połowa tej sumy w dolarach i złotych.

Obrzydła ta suma jest nieprodukcyjnie wycofana z obiegu pieniężnego i przez anemię niejako potęguje wyczerpanie naszego gospodarstwa narodowego. To są minusy. Many i plusy, niestety niewykoryzystane. Rozporządzamy bowiem stacją waluty i pewnością instytucji kredytowych.

Są to elementy życia gospodarczego, którym nie każde państwo poszczycić się może, a które dają podstawę do uleczenia naszego organizmu gospodarczego.

Oto niektóre tylko momenty z nader ciekawego odczytu. Życzyćby należało, aby akcja Komitetu oszczędnościowego nie ograniczała się do doroznych imprez, a przybrała charakter bardziej trwały.

Wychowanie społeczeństwa pod względem gospodarczym może dać efekt bardzo duży w sensie zwiększenia kapitałów obrotowych.

Uczyniony został pierwszy krok i za to należy się wdzięczność organizatorom.

S. B.

Pierwsza rewizja podatkowa w dniu świątecznym

WILNO. — W ub. niedzielę do J. Lejbowicza przy ulicy Skopówka 6 przybył w porze obiadowej urzędnik skarbowy w towarzystwie policji i okazawszy odnośne polecenie lustrował mieszkanie Lejbowicza, jako zalegającego w opłacie należności podatkowych.

W wyniku rewizji zakwestjonowano

większą sumę pieniędzy, baterję i papiery wartościowe na ogólną sumę kilku tysięcy złotych.

Podkreślić należy, że rewizja u Lejbowicza była pierwszą w Wilnie od czasu ukazania się zarządzenia o wkraczaniu władz podatkowych w dniu świątecznym.

KRONIKA



CZWARTEK
Dzień 3
Haberta
Jastro
Batomcusza

Współpraca z 619
Zachód słoneczny 15 55

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 2 LISTOPADA

Ciśnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: +1.
Temperatura najwyższa: +5.
Temperatura najniższa: +1.
Opad: —
Wiatr: zachodnio - północny.
Tendencja: silny wzrost.
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia przejaśnienia. — Nocą kilkstopniowe przymrozki. Dniem temperatura od 6-8 stopni — Słabe wiatry z kierunków północnych, potem miejscowe, przechodzące na południowe.

ZALOBNA

— Prezydent miasta na Rossie. — Wczoraj o godz. 5 p. p. prezydent miasta dr Maleszewski złożył na grobach poległych na cmentarzu Rossa dwa wieńce w imieniu miasta.

— Iluminacja grobów. — Na cmentarzu Rossa i wojakowym wejściu i poszczególnie groby były wczoraj rzeźbione iluminowane przez elektronię miejską.

URZĘDOWA

— POZWOLENIA NA BRON. — Starostwo Grodzińskie przypomniało, że termin ważności pozwoleni na broń, wydanych w r. b. przez Starostwo, wygasa z dniem 31 grudnia. — Osoby, które pragną posiadane pozwolenia przedłużyć, na rok 1933, winny się przed końcem roku bieżącego złożyć podania do Starosty i prosić o przedłużenie posiadanych pozwoleni. — Do podań dołączyc należy posiadane pozwolenia i karty łowieckie.

MIEJSKA

— Liczniki prądu gospodarczego. — W związku z wprowadzeniem specjalnej taryfy

dla celów gospodarczych, elektronię otrzymała około 200 zgłoszeń. Liczniki specjalnie do tego celu będą instalowane stopniowo — w imię, jak nadchodzą.

Ogółem ustawionych będzie najprawdopodobniej 300 liczników. — Dochodzenie w sprawie aspiranta straży ogniowej Kałińskiego toczy się nadal. W trakcie śledztwa nie zdolano ustalić, by dopuszczal się nadużyć pieniężnych, lecz wyłącznie służbowych, polegających na nienależnym traktowaniu zaciągniętych wobec strażaków zobowiązań osobistych, przez co jego podwładni byli narażeni na różne przykrości. Innymi słowy, chodzi o to że strażacy zaciągali pożyczki w związku z pracownikami miejskimi na rachunek Kałińskiego i potem sami musieli je spłacać.

KOLEJOWA

— Kolejowa komisja ministerjalna. — Na terenie robót linii kolejowej Woropajewo — Druja bawiła ministerjalna komisja odbiorcza pod przewodnictwem inż. Sawickiego. Otwarcie nowego szlaku kolejowego projektowane jest na dzień 6 bm.

AKADEMICKA

— WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA ASYSTENTÓW USB. — We czwartek dn. 3 listopada o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 19.30 w drugim odbędzie się w sali II w gmachu głównym USB. doroczne walne zebranie Zrzeszenia Asystentów USB. z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 3) sprawozdanie ustępującego zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 6) sprawa zaległych składek do ZUPU, 7) wolne wnioski.

SZKOLNA

— SHELLEY'S INSTITUTE — podaje do wiadomości, że dnia 4-go listopada (piątek) przyjmować będzie kancelarja z a p i s y na kurs języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego.

Kancelarja otwarta będzie 4-go listopada od 11 do 1 i od 6 do 7-jej.

Adres: Zygmunta 20 m. 3.

— BEZPŁATNE KURSY DLA ANAŁFABETÓW. — Zarząd Akad. Kola P. M. S. ogłasza, że wzorem roku ubiegłego, przyjmując zapisy na bezpłatne kursy dla analfabetów. Znamą prosi tą drogą wszystkie o powiadomienie analfabetów o mających nastąpić kursach. Zapisy przyjmowane będą w lokalu P.M.S. ul. Wileńska 23 m. 9, codziennie w godz. 8-9 wiecz., a w niedzielę od 12-1 pp. do dnia 12 listopada. Wykłady rozpoczyna się 15 bm.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Fizjologia życia kobiety. — 3 listopada w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego) dr. Wysoki wygłosi odczyt na temat: „Fizjologia życia kobiety”. Początek o godz. 5. Wstęp wolny.

— KLUB WŁOCZĘGÓW. — W piątek dnia 4 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 94-te zebranie Klubu Włoczęgów Senjorów. Początek o godz. 18.30 dla członków, — o godz. 19.30 dla zaproszonych gości. Na porządku dziennym referat p. dra Seweryna Wysłoucha pt.: „Podstawy polskiej polityki narodowościowej względem Białorusinów”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 50 gr. dla gości-akademików 20 groszy. Informacyj w sprawie zaproszenia udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. między 18-20 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 1, tel. 99-— Wstęp do zaproszonymi imiennymi okazaniemi przy wejściu.

— ODCZYT ADMIRAŁA CYWIŃSKIEGO. — W dniu 4 listopada br. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Oficerów przeniesionych w stan spoczynku, ul. Mickiewicza 22, dalszy ciąg odczytu Admirała Cywińskiego, na temat: „Wspomnienia starego admirała z wojny morskiej” Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ROZNE

— Wyrocznia administracyjne w ub. nie słącu. — W październiku policja sporządziła 2185 protokołów za różne wykroczenia natury administracyjnej.

Najwięcej wykroczeń zanotowano za opilstwo (319), następnie — za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i porządkowych (290).

TEATR I MUZYKA

— Teatr Pohulanka. — We czwartek 3 bm. o godz. 8-jej wiecz. wspaniała bajka — misterjum Maeterlincka „Niewieści pta”. — Na piątek 4 bm. (dwa widowiska „Niewieści pta” o godz. 12 i 5-jej) wszystkie bilety już są rozsprzedane.

— Stary teatr objazdowy teatrów miejskich ZASP w Wilnie. — We czwartek 3 bm. stary teatr objazdowy wyjeżdża po raz drugi na artystyczne tournée po Wileńszczyźnie z dwoma kapitalnymi widowiskami: Na popołudniówi dla młodzieży Korzeniowskiego „Panna męczka” oraz pełna wdzięku i humoru „Roxy”. — Pierwsze przedstawienie w Nowoswiewianach, drugie 4 bm. w Staroswiewianach, trzecie 5 bm. w Brasławiu.

— Teatr muzyczny Lutnia — Dziś ukaże się po raz ostatni po cenach znizowanych doskonała operetka „Księżniczka czarodziejka” z E. Gistaedt w roli tytułowej.

— Premiera „Krysi Leśniczanki”. — W piątek 4 bm. premiera operetki Jano „Krysi Leśniczanki” oznaczająca się piękną muzyką i dowcipnym libretto. Operetka ta ukaże się w nowej szacie dekoracyjnej i nowych, efektownych kostiumach. Udział biorą najwybitniejsi artyści zespołu z E. Gistaedt na czele. Reżyseruje Wyrwick — Wichrowski.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO—Kurier syberyjski PAN—Blond Venus.

HELIOS — Głos pustyni. HOLLYWOOD — Dr Jekyll i Mr. Hyde. STYLLOWY—Na falach namiętności.

SWIATOWID—Ogród Allacha.

LUX — Ciebie tylko Kocham.

Przy słabym trawieniu, malokrwistości, wycieńczeniu, blednicy, chorobach gruźliczych, wysypkach skórnych i czyrkach, reguluje naturalna woda gorka „Franciszka-Jozefa” tak wazna obecnie działalność kisk. Żądać w aptekach i drogerjach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Samobójstwo kupca. — We wtorek o godzinie 12 w dzień w mieszkaniu przy ulicy Zawalnej 27 popełnił samobójstwo przez powieszenie się 34-letni kupiec Dawid Gordon.

Dawida Gordona, który jako kawaler mieszkał przy swoich rodzicach, znalazła wiszącego w łazience jego matka, która zaniepokojona jego długą nieobecnością — zajrzała do środka i z przerażeniem

Pogotowie ratunkowe nie raz udzielało doradczą pomocy. Dopiero teraz okazało się, jak tego rodzaju praktyki odbiły się na zdrowiu strażaków.

Dość powiedzieć, że u kilku z nich stwierdzono już choroby piersiowe, inni zaś chorują na żołądek.

Afera „gazowa” zainteresowała się magistrat i policja.

Szwank na zdrowiu, jaki ponieśli funkcjonariusze straży, kwalifikowany jest jako ciężkie uszkodzenie ciała, spowodowane lekkością siłą komendy.

W tym też kierunku idzie dochodzenie. Niezależnie od tego wyszła na jaw inna sprawa, o jakiejś dotychczas jedynie mówiono półgębkiem.

Chodzi mianowicie o pewnego strażaka, któremu za karę kazano 20 razy wchodzić na 3-piętrowy dach.

Skazaniec dopóty wykonywał rozkaz, dopóki nie stracił przytomności i spadł z dachy bez zmysłów.

Fakt ten nie został jeszcze całkowicie stwierdzony, niemniej jednak wiadomy jest władzom i rozpatrywany jest łącznie ze sprawą „gazową”.

Sąd dyscyplinarny w sprawie komendanta Waligory. — W poniedziałek odbyło się posiedzenie sądu dyscyplinarnego w sprawie bezprawnego pobicia i ariacji opłat od gasnic w lokalach publicznych. Decyzję Sądu uznano tajną do czasu zatwierdzenia jej przez prezydenta miasta.

W sferach samorządowych utrzymuje się uporzeczona wersja, że kom. Waligóra jako winny zarzucany mu wyroku został ukarany pozbawieniem kilku szczebli służbowych.

Morderstwo czy samobójstwo

Echa tragicznych strzałów w restauracji przed Sądem Okręgowym

W dniu wczorajszym na lawie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadł mieszkaniec Włna Piotr Sokolowski, sprawca gwałtowne w swoim czasie zabójstwa w kawiarni przy ul. Mickiewicza.

Sokolowski to 32-letni, dobrze zbudowany mężczyzna, z twarzy którego widać, że zbrodniarzem, jak zarzuca mu akt oskarżenia, mógł się stać tylko przypadkowo. Znajdaje przed sądem długo i wyczerpująco.

Do zabójstwa kochanki nie przyznaje się. Mówi, że z Weroniką Kłasiówną zapoznał się w roku 1927. Ona była pracownicą fabryki tytoniowej, on zecerem w jednej z wileńskich drukarni. Łączyła ich głęboka miłość, jednakże przez cztery lata nie mogli się pobrać i dopiero w ubiegłym roku poprosił ją o rękę. Niespodziewanie stanęła na przeszkodzie ku temu siostra Kłasiówny, która do związku małżeńskiego między nimi nie dopuściła.

Sokolowski zenił się z inną, jednak z b. narzeczoną stosunków nie zrywa a nawet odwiedza z nią rozmaite restauracje i lokale nocne.

Krytycznego dnia t. zn. 3 kwietnia br. byli razem w wspólnych znajomych, skąd uładowi się do „szaszlikowej” przy ul. Mickiewicza. Byli oboje bardzo pijani i dokładnie nie przypomina sobie, jak się wszystko stało.

Pamięta tylko, że Kłasiówna namawiała go do pozwozenia żony, a gdy kategorycznie temu odmówił, wyciągnęła mu podstępnie w trakcie całowania się rewolwer z kieszeni i usiłowała go zastrzelić. Wobec tego jednak, że rewolwer zaczął się wymierzyla powtórnie lecz już w własną stronę. Tym razem rewolwer wypadł.

Przezorny samobójstwem kochanki, a jednocześnie nie widzący już przed sobą żadnej przyszłości, Sokolowski udał się wówczas do swego mieszkania przy ul. Lejbowicza i tam usiłując popełnić samobójstwo.

W ten sposób przedstawia się całość

Wielki tragedji według zeznań samego oskarżonego.

Akt oskarżenia zarzuca mu jednak, że to on zamordował Kłasiównę i dopiero potem teraźnia się na własne życie.

Po złożeniu zeznań przez Sokolowskiego przewodniczący wiceprezes Brzozowski przystępuje do przesłuchania świadków. — Większość z nich składa zeznania przychylnie dla oskarżonego.

Następnie składają swoje zeznania powołani na rozprawę eksperci: prof. Singulewicz oraz rusznikarz Wolodzik.

Całodziejny wyprowadził sądowny zamykający późnym wieczorem swoim przemówieniem, m. podprokurator Michałowski i obrońca oskarżonego adv. Jankowski.

W wyniku dłuższej narady sąd wyznosił wyrok, mocą którego skazał Sokolowskiego na 4 lata więzienia z zachowaniem aresztu przewidywanego.

Sokolowski zenił się z inną, jednak z b. narzeczoną stosunków nie zrywa a nawet odwiedza z nią rozmaite restauracje i lokale nocne.

Krytycznego dnia t. zn. 3 kwietnia br. byli razem w wspólnych znajomych, skąd uładowi się do „szaszlikowej” przy ul. Mickiewicza. Byli oboje bardzo pijani i dokładnie nie przypomina sobie, jak się wszystko stało.

Pamięta tylko, że Kłasiówna namawiała go do pozwozenia żony, a gdy kategorycznie temu odmówił, wyciągnęła mu podstępnie w trakcie całowania się rewolwer z kieszeni i usiłowała go zastrzelić. Wobec tego jednak, że rewolwer zaczął się wymierzyla powtórnie lecz już w własną stronę. Tym razem rewolwer wypadł.

Przezorny samobójstwem kochanki, a jednocześnie nie widzący już przed sobą żadnej przyszłości, Sokolowski udał się wówczas do swego mieszkania przy ul. Lejbowicza i tam usiłując popełnić samobójstwo.

W ten sposób przedstawia się całość

Wielki tragedji według zeznań samego oskarżonego.

Akt oskarżenia zarzuca mu jednak, że to on zamordował Kłasiównę i dopiero potem teraźnia się na własne życie.

Po złożeniu zeznań przez Sokolowskiego przewodniczący wiceprezes Brzozowski przystępuje do przesłuchania świadków. — Większość z nich składa zeznania przychylnie dla oskarżonego.

Następnie składają swoje zeznania powołani na rozprawę eksperci: prof. Singulewicz oraz rusznikarz Wolodzik.

Całodziejny wyprowadził sądowny zamykający późnym wieczorem swoim przemówieniem, m. podprokurator Michałowski i obrońca oskarżonego adv. Jankowski.

W wyniku dłuższej narady sąd wyznosił wyrok, mocą którego skazał Sokolowskiego na 4 lata więzienia z zachowaniem aresztu przewidywanego.

Sokolowski zenił się z inną, jednak z b. narzeczoną stosunków nie zrywa a nawet odwiedza z nią rozmaite restauracje i lokale nocne.

Krytycznego dnia t. zn. 3 kwietnia br. byli razem w wspólnych znajomych, skąd uładowi się do „szaszlikowej” przy ul. Mickiewicza. Byli oboje bardzo pijani i dokładnie nie przypomina sobie, jak się wszystko stało.

Pamięta tylko, że Kłasiówna namawiała go do pozwozenia żony, a gdy kategorycznie temu odmówił, wyciągnęła mu podstępnie w trakcie całowania się rewolwer z kieszeni i usiłowała go zastrzelić. Wobec tego jednak, że rewolwer zaczął się wymierzyla powtórnie lecz już w własną stronę. Tym razem rewolwer wypadł.

Przezorny samobójstwem kochanki, a jednocześnie nie widzący już przed sobą żadnej przyszłości, Sokolowski udał się wówczas do swego mieszkania przy ul. Lejbowicza i tam usiłując popełnić samobójstwo.

W ten sposób przedstawia się całość

Wielki tragedji według zeznań samego oskarżonego.

Akt oskarżenia zarzuca mu jednak, że to on zamordował Kłasiównę i dopiero potem teraźnia się na własne życie.

Po złożeniu zeznań przez Sokolowskiego przewodniczący wiceprezes Brzozowski przystępuje do przesłuchania świadków. — Większość z nich składa zeznania przychylnie dla oskarżonego.

Następnie składają swoje zeznania powołani na rozprawę eksperci: prof. Singulewicz oraz rusznikarz Wolodzik.

Całodziejny wyprowadził sądowny zamykający późnym wieczorem swoim przemówieniem, m. podprokurator Michałowski i obrońca oskarżonego adv. Jankowski.

W wyniku dłuższej narady sąd wyznosił wyrok, mocą którego skazał Sokolowskiego na 4 lata więzienia z zachowaniem aresztu przewidywanego.

Sokolowski zenił się z inną, jednak z b. narzeczoną stosunków nie zrywa a nawet odwiedza z nią rozmaite restauracje i lokale nocne.

Krytycznego dnia t. zn. 3 kwietnia br. byli razem w wspólnych znajomych, skąd uładowi się do „szaszlikowej” przy ul. Mickiewicza. Byli oboje bardzo pijani i dokładnie nie przypomina sobie, jak się wszystko stało.

Pamięta tylko, że Kłasiówna namawiała go do pozwozenia żony, a gdy kategorycznie temu odmówił, wyciągnęła mu podstępnie w trakcie całowania się rewolwer z kieszeni i usiłowała go zastrzelić. Wobec tego jednak, że rewolwer zaczął się wymierzyla powtórnie lecz już w własną stronę. Tym razem rewolwer wypadł.

Przezorny samobójstwem kochanki, a jednocześnie nie widzący już przed sobą żadnej przyszłości, Sokolowski udał się wówczas do swego mieszkania przy ul. Lejbowicza i tam usiłując popełnić samobójstwo.

W ten sposób przedstawia się całość

Wielki tragedji według zeznań samego oskarżonego.

Akt oskarżenia zarzuca mu jednak, że to on zamordował Kłasiównę i dopiero potem teraźnia się na własne życie.

Po złożeniu zeznań przez Sokolowskiego przewodniczący wiceprezes Brzozowski przystępuje do przesłuchania świadków. — Większość z nich składa zeznania przychylnie dla oskarżonego.

Następnie składają swoje zeznania powołani na rozprawę eksperci: prof. Singulewicz oraz rusznikarz Wolodzik.

Całodziejny wyprowadził sądowny zamykający późnym wieczorem swoim przemówieniem, m. podprokurator Michałowski i obrońca oskarżonego adv. Jankowski.

W wyniku dłuższej narady sąd wyznosił wyrok, mocą którego skazał Sokolowskiego na 4 lata więzienia z zachowaniem aresztu przewidywanego.

Sokolowski zenił się z inną, jednak z b. narzeczoną stosunków nie zrywa a nawet odwiedza z nią rozmaite restauracje i lokale nocne.

Krytycznego dnia t. zn. 3 kwietnia br. byli razem w wspólnych znajomych, skąd uładowi się do „szaszlikowej” przy ul. Mickiewicza. Byli oboje bardzo pijani i dokładnie nie przypomina sobie, jak się wszystko stało.

Pamięta tylko, że Kłasiówna namawiała go do pozwozenia żony, a gdy kategorycznie temu odmówił, wyciągnęła mu podstępnie w trakcie całowania się rewolwer z kieszeni i usiłowała go zastrzelić. Wobec tego jednak, że rewolwer zaczął się wymierzyla powtórnie lecz już w własną stronę. Tym razem rewolwer wypadł.

Przezorny samobójstwem kochanki, a jednocześnie nie widzący już przed sobą żadnej przyszłości, Sokolowski udał się wówczas do swego mieszkania przy ul. Lejbowicza i tam usiłując popełnić samobójstwo.

W ten sposób przedstawia się całość

Wielki tragedji według zeznań samego oskarżonego.

Akt oskarżenia zarzuca mu jednak, że to on zamordował Kłasiównę i dopiero potem teraźnia się na własne życie.

Po złożeniu zeznań przez Sokolowskiego przewodniczący wiceprezes Brzozowski przystępuje do przesłuchania świadków. — Większość z nich składa zeznania przychylnie dla oskarżonego.

Następnie składają swoje zeznania powołani na rozprawę eksperci: prof. Singulewicz oraz rusznikarz Wolodzik.

Całodziejny wyprowadził sądowny zamykający późnym wieczorem swoim przemówieniem, m. podprokurator Michałowski i obrońca oskarżonego adv. Jankowski.

W wyniku dłuższej narady sąd wyznosił wyrok, mocą którego skazał Sokolowskiego na 4 lata więzienia z zachowaniem aresztu przewidywanego.

Sokolowski zenił się z inną, jednak z b. narzeczoną stosunków nie zrywa a nawet odwiedza z nią rozmaite restauracje i lokale nocne.

Krytycznego dnia t. zn. 3 kwietnia br. byli razem w wspólnych znajomych, skąd uładowi się do „szaszlikowej” przy ul. Mickiewicza. Byli oboje bardzo pijani i dokładnie nie przypomina sobie, jak się wszystko stało.

Pamięta tylko, że Kłasiówna namawiała go do pozwozenia żony, a gdy kategorycznie temu odmówił, wyciągnęła mu podstępnie w trakcie całowania się rewolwer z kieszeni i usiłowała go zastrzelić. Wobec tego jednak, że rewolwer zaczął się wymierzyla powtórnie lecz już w własną stronę. Tym razem rewolwer wypadł.

Przezorny samobójstwem kochanki, a jednocześnie nie widzący już przed sobą żadnej przyszłości, Sokolowski udał się wówczas do swego mieszkania przy ul. Lejbowicza i tam usiłując popełnić samobójstwo.

W ten sposób przedstawia się całość

Wielki tragedji według zeznań samego oskarżonego.

Akt oskarżenia zarzuca mu jednak, że to on zamordował Kłasiównę i dopiero potem teraźnia się na własne życie.

Po złożeniu zeznań przez Sokolowskiego przewodniczący wiceprezes Brzozowski przystępuje do przesłuchania świadków. — Większość z nich składa zeznania przychylnie dla oskarżonego.

Następnie skład

grodzińska

— BIEG ŚW. HUBERTA. — W ubiegłym poniedziałek odbył się, urządzony staraniem OK III, doroczny bieg św. Huberta, którego warunki i trasę podaliśmy w jednym z poprzednich nr-ów naszego pisma.

W biegu ciężkim, w którym brała udział jedna zawodniczka — p. Mańkowska, 1-sze miejsce zajął mjr. Radziłowski z 29 pułk., II por. Malewski z 3 pułka szwoleż., III por. Sumowski z 2 puł. ul., IV por. Kotlarski z pułku ulanów.

W biegu lekkim I miejsce zajął kpt. armji japońskiej Usui, II pami Boryslawski, III pan Jęlcowa, IV p. dowca Jurowski.

Wczoraj odbyto się uroczyste rozdanie nagród w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, poczem liczenie zebrani zawodnicy i goście, wśród bardzo miłej atmosfery tańczyli prawie do rana.

— WZMOCNIENIE OSWIEPLENIA ULICZNEGO. — Jak się dowiadujemy, zarząd elektrowni zamienia w najbliższym czasie wzmocnić oświetlenie uliczne, dodając jeszcze punkty świetlne na ulicach: Narutowicza, Mickiewicza, Krasieńskiego i 11-go Listopada.

Powiększować tylko możemy zarządowi elektrowni z powodu tych poczynań, w kierunku usunięcia ciemności egipskich, panujących w krańcowych dzielnicach naszego miasta, lecz według zdania naszego, należałoby pomyśleć również o pl. Skidelskiej i o przyległych do niego ulicach.

— ZAMIAST ZAPŁATY KIEM PO GŁOWIE. — Właściciel zakładu stolarskiego przy ul. Brygidzkiej 17, Pejsach Lipiec winien był swemu czeladnikowi pensję za 3 miesiące. Gdy czeladnik przyszedł w niedzielę po należną mu pensję, których p. majster nie dał, powstała kłótnia, podczas której Lipiec uderzył czeladnika po głowie. Na kłótnię pobiegł zebrał się tłum, który chciał dokonać samosądu nad Lipcem, który jednak zdążył zawczasu schować się. Porannego zaś czeladnika zaprowadzono do lekarza.

— CZŁONKOWIE MAGISTRATU ZAMIERZAJĄ ZASKARŻYĆ P. MAZURKIEWICZĄ DO SĄDU. — Podane przez nas zamieszczenie z numeru 3 „Grodner Sztymy” w sprawie rzekomych nadużyć i przekroczeń członków magistratu, wywołało w mieście duże zainteresowanie.

Jak się dowiadujemy ze sfer magistrackich, p. prezydent dał p. Mazurkiewiczowi termin do dnia dzisiejszego, aby ten wskazał, kto z członków magistratu popełnił nadużycia i przekroczenia. W przeciwnym bowiem razie członkowie magistratu zaskarżą p. Mazurkiewiczą do sądu o znieważenie.

— SAMOÓJSTWO 20-LETNIEJ DZIEWCZYNY. — W dniu 30 listopada p. Kobowski, student praw Uniw. Warszaw., przyszedł do swego mieszkania przy ulicy Złotarskiej 3, znalazł drzwi zamknięte z wewnętrznej strony, a gdy po upływie pewnego czasu dostał się do mieszkania, znał dziewczynę, która w tym czasie dostała się do mieszkania, znał dziewczynę, która w tym czasie dostała się do mieszkania, znał dziewczynę, która w tym czasie dostała się do mieszkania.

lazi 20-letnią siostrę swoją Chaję, wiszącą na poręczy łóżka. Wszyskie zabiegi w celu odratowania samobójczyni, zastosowane przez dra Sobela, nie nie pomogły.

Zmarła Kotowska skończyła gimnazjum, nie mając środków do dalszych studiów, pracowała jako kasjerka w kinie a następnie jako reżysjerka w zakładzie fotograficznym. Ostatnio znajdowała się bez pracy, co wywołało u niej przygnębienie moralne. Ojciec demantki zginął na wojnie, matka zaś utrzymuje się ze skromnej renty inwalidzkiej.

Zmarła pozostawiła list, w którym prosi matkę, aby jej postępków nie przyjmowała do serca, gdyż bez niej będzie jej lepiej i nie będzie ona już nadal ciężarem dla brata, który dzięki niej nie może skończyć studiów, ponieważ zmuszony jest zarabiac lekcjami i dawać na utrzymanie rodzinę.

— TYDZIEŃ ROLNICZY W GRODNI. — W związku z tygodniem rolniczym Powiatowy Komitet Tygodnia Rolniczego wydał następującą odezwę:

Głęboki i długotrwały kryzys, jaki nawiedził nasze rolnictwo, doprowadza warstwy rolne do coraz to głębszego upadku, a nawet ruin.

Z trudem i zbyt powoli społeczeństwo dochodzi do przekonania, że rolnictwo, opadając w nęde, pociąga za sobą i inne warstwy naszego społeczeństwa, oraz powoduje zamarcie życia gospodarczego.

Centralne organizacje rolnicze, w wyniku obrad nad wyszukaniem ratunku dla rolnictwa, postanowiły zorganizować „Tydzień Rolniczy”.

W tym celu Powiatowy Komitet Tygodnia Rolniczego w Grodnie, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacji rolniczych naszego powiatu, uroczysto w dniu 11-go listopada w Grodnie wielki zjazd rolników.

Komitet prosi Zarząd tamt. organizacji (Urząd Gminny), aby na zjazd wysłał swych przedstawicieli, uświadomił obywateli o celach „Tygodnia Rolniczego” oraz nakłaniał do licznego wzięcia udziału.

W dniu tym, jako Święcie Narodowe, odbędzie się w Grodnie uroczystości. Delegaci, którzy chcieliby wziąć udział w uroczystościach, zechcą zebrać się w dniu 11 listopada br. o godz. 10-tej w podwórzu Szemlika.

Zjazd odbędzie się o godz. 12-tej, a lokal zjazdowy podany będzie dodatkowo.

Wierzymy, że Zarząd tamt. organizacji (Urząd Gminny), rozumiejąc doniosłość i wagę głosu rolników w ich bolączkach, zechce dołożyć starań, by zjazd był licznie obsesany.

— POSIEDZENIE KOMITETU OBCHODU 11-GO LISTOPADA. W dniu 28 października w gabinecie burmistrza odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu 11-go listopada.

Wszystkie prezsi sekcji przedłożyli sprawozdanie ze swych czynności i ostatecznie ustalono program obchodu w-g poniższego programu.

10. XI. godz. 16, poświęcenie pamiątkowego kamienia

godz. 18 capstrzyki.

godz. 19 przedstawienie w kinie Apollo, odegrana będzie przez zespół 26 p. ulanów „Sublokatorka”.

11. XI. Z rana nabożeństwa we wszystkich świątyniach, a o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym pochod do grobu Nieznanego Żołnierza, godz. 11, uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

godz. 11.15: złożenie wspólnego wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza

Następnie dekonacja Krzyżami Zasługi, defilada i po defiladzie uroczysta Akademia w sali kina Apollo.

O godz. 16 popularna akademia w sali Casimo.

O godz. 18 akademia w Ognisku Kolejowym.

12. XI. Dancing — Bridge.

Oprócz tego zaprobowano na posiedzeniu odezwę.

— CHOC SPRYTNIJE — ALE NIE UDA SIĘ. Śliżień Grzegorz zam. we wsi Mackiewiczce przyszedł ze skargą do policji, że go oszukał jego sąsiad Pukało Jan i z płaczem w oczach zeznał policji, że sprzedał pół ha gruntu Pukałowi za 300 zł. i pieniądze te miał mu Pukało zapłacić u reagenta przy spisaniu umowy i rzeczywiście umowa została spisana na 100 zł., które mu wręczył Pukało, który skorzystał z tego, że Śliżień jest niepiśmiernym, nierozumie po polsku i głuchy.

Dochođenje w tej sprawie prowadzi Komisarjat p. p.

— OBIECAŁ SIĘ ŻENIĆ. — Rudkiewicz Bronisława miała narzeczonego, z kłótni ślub miał się odbyć, ale pan młody był bez pieniędzy, to też panna młoda kupiła swemu ulubionemu Janowi Bronickiemu palto za 40 zł. i dała gotówką 10 zł.

Ale na tem sielanka żeniączki się skończyła. Rudkiewiczówna, nie mając innego wyjścia, poskarżyła się policji, która prowadzi dochodzenie.

— GRUBSZE OPERACJE. W dniu 28 października w nocy nieznanymi narazie osobnikami dostał się do mieszkania Ieko Mejerowicza skąd skradł z szafki stół gotówkę 2000 zł. i 120 dolarów, oraz weksli na sumę 3.660 zł.

Nieustalono narazie w jaki sposób dostali się złodzieje do mieszkania Mejerowicza.

Zaś w nocy na 27 października w Lachowiczach za pomocą wejścia okna dostali się złodzieje do sklepu Pruzacka Jankla skąd skradli manufaktury na 3.000 zł.

W obydwóch wypadkach dochodzenie prowadzi policja państwowa.

— PROGRAM UROCZYSTOŚCI 11-GO LISTOPADA. Jak donosiliśmy, w Słoni- mie wyłonił się Komitet Obchodu dnia 11 listopada br., który na ostatnim swem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Jan. K. Michalskiego, burmistrza m. Słoni- ma, ustalił ogólny plan obchodu. Podajemy go poniżej:

Dnia 10 listopada wieczorem capstrzyk orkiestry 79 i 80 pp., oraz Ochotniczej Str. Ogniowej. Dnia 11 listopada godz. 10-ra: nabożeństwo we wszystkich świątyniach, 11.30 defilada, 15-ra koncert orkiestry, 16-ra defilada, 15-ra koncert orkiestry, 16-ra Akademia bezpłatna dla młodzieży, 19-ra piątna akademia — wstęp 20 gr., (dochód przeznaczony na bezrobotnych), 21-sza zabawa ludowa — wstęp 0,50—1 zł.

— „POPRAWA” ZNANEGO OPRYSK KA KAINSKIEGO PO ZWOLNIENIU GO Notoryczny złodziej i awanturnik Leon Kainiski na skutek amnestji został zwolniony z więzienia i w tymże dniu na ul. Rybackiej napadł na przechodzącego Cajgera Da wida, zbił go po twarzy, następnie razem z dwoma nieznanymi osobnikami wtargnął przemocą do mieszkania Szmula Pińskiego. Gdy atakowany bronił się przed opryskami, Kainiski uderzył go w głowę lichtarzem tak silnie, że stracił świadomość i zemdlał. W międzyczasie, jak oświadcza Piński, zginęło 20 dolarów, które musiał zapłacić Kainiski za zwolnienie. Poszkodowanego odstawił do szpitala miejskiego, gdzie i dotychczas pozostaje. Kainiski po dokonaniu powyższych czynów sprytnie ułotnił się w nieznanym kierunku. Policja wszczęła dochodzenie.

— RACJONALNIE UIOKOWANA Gotówka

w Góbie kryzysu to wkład w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde ządanie.

— SKLEP RADJOWY „LINNIK”

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186

Konto czekowe P. K. O. 82 157.

na raty — POLECA — na raty

za 190 zł.

3-lampowy odbiornik radjowy, z lampami (Philips'a), głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym

NA 19 MIESIĘCY PD 10 ZŁ.

— PARCELACJA MAJ.

Landwarów

Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wlekości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę; Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.

Cena od 600 złotych za działkę.

INFORMACJE: w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2, w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

— WSTĘP OD 75 GR.

Najmilszy i najwspanialszy film sezonu!

Liljanka chce się rozwieść

Figlarna LILJANA HARVEY i Henry Garat

Wersja francuska.

— WSTĘP OD 49 GR.

Grzeszna Kobieta

W roli tytułowej: BILLIE LOVE

Realizacja: Aleksander Korda

WSTĘP OD 49 GR.

— WSTĘP OD 49 GR.

Grzeszna Kobieta

W roli tytułowej: BILLIE LOVE

Realizacja: Aleksander Korda

WSTĘP OD 49 GR.

— WSTĘP OD 49 GR.

Grzeszna Kobieta

W roli tytułowej: BILLIE LOVE

Realizacja: Aleksander Korda

WSTĘP OD 49 GR.

baranowicka

— BIEG ŚW. HUBERTA. — W ubiegłym poniedziałek odbył się, urządzony staraniem OK III, doroczny bieg św. Huberta, którego warunki i trasę podaliśmy w jednym z poprzednich nr-ów naszego pisma.

W biegu ciężkim, w którym brała udział jedna zawodniczka — p. Mańkowska, 1-sze miejsce zajął mjr. Radziłowski z 29 pułk., II por. Malewski z 3 pułka szwoleż., III por. Sumowski z 2 puł. ul., IV por. Kotlarski z pułku ulanów.

W biegu lekkim I miejsce zajął kpt. armji japońskiej Usui, II pami Boryslawski, III pan Jęlcowa, IV p. dowca Jurowski.

Wczoraj odbyto się uroczyste rozdanie nagród w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, poczem liczenie zebrani zawodnicy i goście, wśród bardzo miłej atmosfery tańczyli prawie do rana.

— WZMOCNIENIE OSWIEPLENIA ULICZNEGO. — Jak się dowiadujemy, zarząd elektrowni zamienia w najbliższym czasie wzmocnić oświetlenie uliczne, dodając jeszcze punkty świetlne na ulicach: Narutowicza, Mickiewicza, Krasieńskiego i 11-go Listopada.

Powiększować tylko możemy zarządowi elektrowni z powodu tych poczynań, w kierunku usunięcia ciemności egipskich, panujących w krańcowych dzielnicach naszego miasta, lecz według zdania naszego, należałoby pomyśleć również o pl. Skidelskiej i o przyległych do niego ulicach.

— ZAMIAST ZAPŁATY KIEM PO GŁOWIE. — Właściciel zakładu stolarskiego przy ul. Brygidzkiej 17, Pejsach Lipiec winien był swemu czeladnikowi pensję za 3 miesiące. Gdy czeladnik przyszedł w niedzielę po należną mu pensję, których p. majster nie dał, powstała kłótnia, podczas której Lipiec uderzył czeladnika po głowie. Na kłótnię pobiegł zebrał się tłum, który chciał dokonać samosądu nad Lipcem, który jednak zdążył zawczasu schować się. Porannego zaś czeladnika zaprowadzono do lekarza.

— CZŁONKOWIE MAGISTRATU ZAMIERZAJĄ ZASKARŻYĆ P. MAZURKIEWICZĄ DO SĄDU. — Podane przez nas zamieszczenie z numeru 3 „Grodner Sztymy” w sprawie rzekomych nadużyć i przekroczeń członków magistratu, wywołało w mieście duże zainteresowanie.

Jak się dowiadujemy ze sfer magistrackich, p. prezydent dał p. Mazurkiewiczowi termin do dnia dzisiejszego, aby ten wskazał, kto z członków magistratu popełnił nadużycia i przekroczenia. W przeciwnym bowiem razie członkowie magistratu zaskarżą p. Mazurkiewiczą do sądu o znieważenie.

— SAMOÓJSTWO 20-LETNIEJ DZIEWCZYNY. — W dniu 30 listopada p. Kobowski, student praw Uniw. Warszaw., przyszedł do swego mieszkania przy ulicy Złotarskiej 3, znalazł drzwi zamknięte z wewnętrznej strony, a gdy po upływie pewnego czasu dostał się do mieszkania, znał dziewczynę, która w tym czasie dostała się do mieszkania, znał dziewczynę, która w tym czasie dostała się do mieszkania, znał dziewczynę, która w tym czasie dostała się do mieszkania.

— PROGRAM UROCZYSTOŚCI 11-GO LISTOPADA. Jak donosiliśmy, w Słoni- mie wyłonił się Komitet Obchodu dnia 11 listopada br., który na ostatnim swem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Jan. K. Michalskiego, burmistrza m. Słoni- ma, ustalił ogólny plan obchodu. Podajemy go poniżej:

Dnia 10 listopada wieczorem capstrzyk orkiestry 79 i 80 pp., oraz Ochotniczej Str. Ogniowej. Dnia 11 listopada godz. 10-ra: nabożeństwo we wszystkich świątyniach, 11.30 defilada, 15-ra koncert orkiestry, 16-ra defilada, 15-ra koncert orkiestry, 16-ra Akademia bezpłatna dla młodzieży, 19-ra piątna akademia — wstęp 20 gr., (dochód przeznaczony na bezrobotnych), 21-sza zabawa ludowa — wstęp 0,50—1 zł.

— RACJONALNIE UIOKOWANA Gotówka

w Góbie kryzysu to wkład w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde ządanie.

— SKLEP RADJOWY „LINNIK”

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186

Konto czekowe P. K. O. 82 157.

na raty — POLECA — na raty

za 190 zł.

3-lampowy odbiornik radjowy, z lampami (Philips'a), głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym

NA 19 MIESIĘCY PD 10 ZŁ.

— PARCELACJA MAJ.

Landwarów

Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wlekości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę; Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.

Cena od 600 złotych za działkę.

INFORMACJE: w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2, w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

— WSTĘP OD 75 GR.

Najmilszy i najwspanialszy film sezonu!

Liljanka chce się rozwieść

Figlarna LILJANA HARVEY i Henry Garat

Wersja francuska.

— WSTĘP OD 49 GR.

Grzeszna Kobieta

W roli tytułowej: BILLIE LOVE

Realizacja: Aleksander Korda

WSTĘP OD 49 GR.

baranowicka

— BIEG ŚW. HUBERTA. — W ubiegłym poniedziałek odbył się, urządzony staraniem OK III, doroczny bieg św. Huberta, którego warunki i trasę podaliśmy w jednym z poprzednich nr-ów naszego pisma.

W biegu ciężkim, w którym brała udział jedna zawodniczka — p. Mańkowska, 1-sze miejsce zajął mjr. Radziłowski z 29 pułk., II por. Malewski z 3 pułka szwoleż., III por. Sumowski z 2 puł. ul., IV por. Kotlarski z pułku ulanów.

W biegu lekkim I miejsce zajął kpt. armji japońskiej Usui, II pami Boryslawski, III pan Jęlcowa, IV p. dowca Jurowski.

Wczoraj odbyto się uroczyste rozdanie nagród w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, poczem liczenie zebrani zawodnicy i goście, wśród bardzo miłej atmosfery tańczyli prawie do rana.

— WZMOCNIENIE OSWIEPLENIA ULICZNEGO. — Jak się dowiadujemy, zarząd elektrowni zamienia w najbliższym czasie wzmocnić oświetlenie uliczne, dodając jeszcze punkty świetlne na ulicach: Narutowicza, Mickiewicza, Krasieńskiego i 11-go Listopada.

Powiększować tylko możemy zarządowi elektrowni z powodu tych poczynań, w kierunku usunięcia ciemności egipskich, panujących w krańcowych dzielnicach naszego miasta, lecz według zdania naszego, należałoby pomyśleć również o pl. Skidelskiej i o przyległych do niego ulicach.

— ZAMIAST ZAPŁATY KIEM PO GŁOWIE. — Właściciel zakładu stolarskiego przy ul. Brygidzkiej 17, Pejsach Lipiec winien był swemu czeladnikowi pensję za 3 miesiące. Gdy czeladnik przyszedł w niedzielę po należną mu pensję, których p. majster nie dał, powstała kłótnia, podczas której Lipiec uderzył czeladnika po głowie. Na kłótnię pobiegł zebrał się tłum, który chciał dokonać samosądu nad Lipcem, który jednak zdążył zawczasu schować się. Porannego zaś czeladnika zaprowadzono do lekarza.

— CZŁONKOWIE MAGISTRATU ZAMIERZAJĄ ZASKARŻYĆ P. MAZURKIEWICZĄ DO SĄDU. — Podane przez nas zamieszczenie z numeru 3 „Grodner Sztymy” w sprawie rzekomych nadużyć i przekroczeń członków magistratu, wywołało w mieście duże zainteresowanie.

Jak się dowiadujemy ze sfer magistrackich, p. prezydent dał p. Mazurkiewiczowi termin do dnia dzisiejszego, aby ten wskazał, kto z członków magistratu popełnił nadużycia i przekroczenia. W przeciwnym bowiem razie członkowie magistratu zaskarżą p. Mazurkiewiczą do sądu o znieważenie.

— SAMOÓJSTWO 20-LETNIEJ DZIEWCZYNY. — W dniu 30 listopada p. Kobowski, student praw Uniw. Warszaw., przyszedł do swego mieszkania przy ulicy Złotarskiej 3, znalazł drzwi zamknięte z wewnętrznej strony, a gdy po upływie pewnego czasu dostał się do mieszkania, znał dziewczynę, która w tym czasie dostała się do mieszkania, znał dziewczynę, która w tym czasie dostała się do mieszkania, znał dziewczynę, która w tym czasie dostała się do mieszkania.

— PROGRAM UROCZYSTOŚCI 11-GO LISTOPADA. Jak donosiliśmy, w Słoni- mie wyłonił się Komitet Obchodu dnia 11 listopada br., który na ostatnim swem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Jan. K. Michalskiego, burmistrza m. Słoni- ma, ustalił ogólny plan obchodu. Podajemy go poniżej:

Dnia 10 listopada wieczorem capstrzyk orkiestry 79 i 80 pp., oraz Ochotniczej Str. Ogniowej. Dnia 11 listopada godz. 10-ra: nabożeństwo we wszystkich świątyniach, 11.30 defilada, 15-ra koncert orkiestry, 16-ra defilada, 15-ra koncert orkiestry, 16-ra Akademia bezpłatna dla młodzieży, 19-ra piątna akademia — wstęp 20 gr., (dochód przeznaczony na bezrobotnych), 21-sza zabawa ludowa — wstęp 0,50—1 zł.

— RACJONALNIE UIOKOWANA Gotówka

w Góbie kryzysu to wkład w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO

Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde ządanie.

— SKLEP RADJOWY „LINNIK”

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186

Konto czekowe P. K. O. 82 157.

na raty — POLECA — na raty

za 190 zł.

3-lampowy odbiornik radjowy, z lampami (Philips'a), głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym

NA 19 MIESIĘCY PD 10 ZŁ.

— PARCELACJA MAJ.

Landwarów

Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wlekości.

Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę; Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznymi.

Cena od 600 złotych za działkę.

INFORMACJE: w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2, w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

— WSTĘP OD 75 GR.

Najmilszy i najwspanialszy film sezonu!

Liljanka chce się rozwieść

Figlarna LILJANA HARVEY i Henry Garat

Wersja francuska.

— WSTĘP OD 49 GR.

Grzeszna Kobieta

W roli tytułowej: BILLIE LOVE

Realizacja: Aleksander Korda

WSTĘP OD 49 GR.

Dzisiaj światowa premiera!

MARLENA DIETRICH

„BLOND VENUS”

światowej reżyserji, mistrza J. von Sternberg.

Całkowicie oryginalny film z trzema językami.

Nad program: Arcydzieła aktorskie oraz wspaniałe koncepty reżyserji i scenariusza. — Pomimo wielkich kosztów z wziętych z wyświetlaniem tego arcydzieła ceny nie podwyższone. — Seanse 4, 6, 8 i 10.15. W dalsze światłeczne w g. 2 ej. — Pasze portrets i bilety bezpłatnie bez względu na wiek.

Dzisiaj dawno oczekiwana premiera!

Kurjer syberyjski (Pod wrogiem sztandarem)

Między honorem, miłością do ojczyzny a miłością braterską. Poświęcenie braterskie, to to też: w którego obronie? — Gustaw Molander realizator tego rewelacyjnego filmu zdobył tem. tytułem szwedzkiej, międzynarodowej złotej medal na rok 1932 dla pod. szwedzkiej.

Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o godz. 2-jej. Ceny od 25 gr.

Dzisiaj Pierwszy polski film czarno-biały na film. Ossendowskiego

GŁOS PUSTYNI

Film całkowicie zrealizowany w Afryce. W rol. g. najwiękšie gwiazdy ekranu polskiego

NORA NEY, MARJA BOGDA, ADAM BRODZISZ, EUGEN. BODO I WITOLD CONTI

Muzyka H. WARSA.

Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na pierwszy seans ceny — nitone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dn. św. o 2-jej

Film, o którym mówi cały świat. Film, przewyższający wszystko dotychczas widziane

DR. JEKYLL I MR. HAYDE

według słynnej powieści L. Stevenson'a w rol. g. genialny mistrz maski Fryderyk March i Miriam Hopkins

Podwołanie życia człowieka! Walka dobra i zła w duszy ludzkiej. Szczyt napięcia dramatycznego, emocyj i techniki

Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów o g. 4 ej. osl. o g. 10.15 w dn. świąt. o g. 2 ej. Ceny zmniejszone

Dzisiaj Najpięknieszy 100 proc. dźwiękowo-śpiewny superzgirier p. 1

NA FALACH NAMIĘTNOŚCI

Piękny dramat w 10 akt. W roli głównej niobłony smant, bożyszcze kobiet Włodzimierz Gajdarow

Nad program: Najnowsza sensacja p. 1. „Jedyn przeciw dziesięciu”. Sensacyjny dramat w 10 akt. w roli głównej niezwykły bohater Ken Maynard

Dzisiaj Film czarowych melodji. Wielki 100 proc. dźwiękowiec francuski! wzruszający dramat p. 1.

CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM

W roli g. uroczą Mady Christlans i piękny Hans Stuva

Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4-jej, w dnie świąt. o godz. 1-jej.

Tylko dwa tygodnie oddziela nas od szczęścia!

Już 17 b. m. rozpoczyna się ciągnięcie 1-jej klasy nowej Wielkiej Polskiej Loterii Państwowej dającej możliwość każdemu kupującemu los w tutajszej najszczęśliwszej kolekturze

H. Minkowski

WILNO, NIEMIECKA 35, tel. 13-17

do zdobycia bogactwa, dobrobytu i szczęśliwej przyszłości

Nie spóźniaj się i sprzedaj czempredaj do nas ej kolektury, gdyż ilość losów jest ograniczoną

GWÓRNA MILJON ZŁOTYCH

Cena niezmieniona: 1/4 losu 10 zł., 1/2 losu 20 zł., 1/1 losu 40 zł.

Claguetnie 1-jej klasy trwa nie 2 dni lecz 5 dni. Zmówiasz zamieszanie zał twasy odroczone przęcią, p. w. p. racenim nleżności. A na nasze konto P. K. O. Nr. 89.9.8.

Przekazy pieniężne i przesyłki do Z.S.S.R.

Przedstawicielstwo handlowe ZSSR podaje do wiadomości, iż ceny towarów „Torgsinu” zostały znacznie zmniejszone. Magazyny „Torgsinu” rozporządzają dużym asortymentem towarów. Przekazy pieniężne „Torgsinu” przyjmują następujące banki: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Udziałowy i Powszechny Bank Kredytowy, które gwarantują szybkie załatwienie przekazów. Walutę można również przesyłać w listach wartościowych do odpowiednich oddziałów „Torgsinu” przy „Gosbanku”. Przesyłkami żywnościowymi zajmują się wyłącznie firmy: „B-cia Pakuicy” Bracka 22, „B-cia Hirsfeld” Bieleńska 5, zaś przesyłkami odzieżowymi „B-cia Jabłkowsky” Bracka 25. Informacji o przekazach pieniężnych oraz przesyłkach żywnościowych i towarowych jak również piśmiennych informacji (cennik i t.p.) po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSSR, Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 906-66.

Zawiadujemy Sz. Kliencie, iż Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

B-cia GAJLIEWICZ

został przeniesiony na ul. WIELKĄ 33

Przyjmujemy obsłukiwanie, przerobki mebli po cenach najniższych.

Wszystkich aptekach i składach aptecznych znajecie

ŻĄDAJCIE

Pro. A. PAKA.

TANIO

wielki wybór poleca skład mebli

B. Łokuciewski Wileńska 23

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

URODĘ

kobietę kosmetykuje, doskonale odświeża, usuwa jej skazy brzozi. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wysuszający (panie). Natrysk „Hormona” według prof. Spulha. Wypicie włosów, tupież. Indywidualne dobiernie kosmetyków do każdej zery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

Dr. Gajdarow

Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne.

Przym. 11—12; 5—6 Wileńska 33 m. 1.

Z powodu wyjazdu na stałe do Warszawy w grudniu przerwie przyjeżdżania.

Dr. Gajdarow

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Wileńska 3, od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

OSOBA INTELIGENTNA

Słaba i schorowana — najzupełniej opuszczona z życia i tylko s łaski uczciwej siłki, która ją ze skromnego swego zarobku utrzymuje, dziś wola o pomoc. — Proszę o siła dane oiar pod literą P. do Redakcji „Słowa”

POPIERAJCIE

L.O.P.P.